Nr. 86. Kraków, Czwartek 16 Kwietnia 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Świdowiczа w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

***Kraków,** 15 kwietnia.*

Koło polskie stanęło zatem w obronie swobodnego obchodu stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja. Idzie tylko o to, aby uchwała w tym względzie powzięta nie tylko ściśle została wykonaną, lecz aby nie zadowolniono się, jak to już nieraz w podobnych bywało wypadkach, kilku frazesami lub do niczego nie obowiązującemi przyrzeczeniami rządu centralnego, lecz aby w sposób stanowczy od kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych zażądano wytłomaczenia, co skłoniło jego organa wykonawcze w Galicyi do zajęcia znanego powszechnie ich stanowiska w sprawie uroczystego święta narodowego, następnie, aby się zapewniono, iż władza polityczna w Galicyi to swoje stanowisko zmieni na takie, jakiego się ogół polski domagać ma prawo, Jest sposobność, na początku prac parlamentarnych, do skorzystania z polityki wolnej ręki, którą Koło wybrało, — do wyzyskania chwili na rzecz zagwarantowanych nam przez koronę swobód narodowych.

Skoro już sprawa ta raz weszła na porządek dzienny delegacyi naszej i zwróciła przez to uwagę szerokich kół w państwie i po za jego granicami, radzibyśmy, aby skutek odpowiedział doniosłości przedmiotu, — gdyż posłowie nasi stają w tym wypadku w obronie kwestyi, obchodzącej nietylko Galicyę, lecz ludność polską w ogólności. Jeśli odezwa wyborcza sejmowego klubu lewicy podnosiła z naciskiem narodowy charakter Koła polskiego i narodową wytyczała mu politykę, to miała właśnie na myśli polecenie mu spraw ogólniejszego znaczenia dla narodu całego, poruszanie ich przed parlamentem, skąd by głos polski usłyszano tam nawet, gdzie go słuchają niechętnie. Taką, zdaniem naszem, sprawą jest obchód wiekowy uchwalenia ustawy, mającej zrównać stany w Polsce, obchód ustawy przynoszącej zaszczyt jej twórcom i idei cywilizacyjnej w najszerszem słowa znaczeniu. Czyż idea ta grzeszy czemkolwiek wobec dzisiejszych prądów, czy staje w sprzeczności z ustawodawstwem lub jego dzisiejszemi zasadami? Pod żadnym względem, — przecież i konstytucya austryacka opiera się na zasadzie równości przed prawem, na zasadzie uobywatelenia wszystkich warstw społecznych. Wykonanie tylko musiało być inne przed 100 laty w Polsce, — innem jest w Austryi. A skoro sama konstytucya za dzieło przewrotu żadną miarą uważana być nie może, skoro uchwaloną była przez legalny Sejm i zaprzysiężoną przez legalnego monarchę, uznanego przez wszystkie państwa Europy, — skąd racya, aby stawiano nam dzisiaj przeszkody, gdy chcemy przypomnieć i sobie i innym, co zdziałano w Polsce przed laty stu dla wielkiej idei równouprawnienia stanów?!

Rząd rosyjski twierdzi, że nie ma kraju polskiego, a jest tylko „Przywiślański“, sądzi się bliskim wymazania Polaków z grona żyjących narodów, gdy go odetnie od przeszłości, od tradycyi narodowej. Polityka rządu austryackiego obrała kierunek przeciwny: gwarantuje nam poszanowanie dla tradycyi naszej, aby nas, nie jako naród obumarły, lecz jako naród żywy i świadom siebie, wspólnością interesów zespolić z ideą państwową. Takim narodem, wydatnym w pracy produkcyjnej dla państwa i dla kraju własnego, możemy być tylko wtedy, jeśli nam będzie danem krzepić się i ożywiać ideałami przeszłości, jeżeli będziemy zawsze i wszędzie własny grunt czuli pod nogami.

To powinien zrozumieć centralny rząd austryacki.

Bezbarwną i bezładną masą, nieświadomą przeszłości narodowej i zadań przyszłości, Polacy w Austryi być nie mogą — bez dobrowolnego zrzeczenia się swobód i wolności, raz im przez konstytucyę przyznanych, — tego zaś zrzeczenia się nikt od nich chyba wymagać nie zechce. A gdy już rzeczy tak stanęły, to w interesie idei państwa leży, aby ono samo. względnie rząd jego, miał do czynienia ze społeczeństwem o wybitnym charakterze narodowym, ze społeczeństwem samodzielnem i dlatego dążącem do utrzymania jedności z państwem, które też każdej chwili na niem oprzeć się i liczyć nań może, jako na czynnik pewny, pełen sił żywotnych.

Nie wchodząc więc w to, jakie znaczenie dla nas Polaków, zamieszkałych w Galicyi, jako odłamu wielkiego narodu, ma każda uroczystość patryotyczna, — nie możemy wyrozumieć celu politycznego, dla któregoby rząd centralny nie miał się godzić na zasadę urządzania takich obchodów, lub spoglądać na nie okiem niechętnem. Sądzimy, że pod tym względem powinny pod wpływem delegacyi polskiej inne wyrobić się zapatrywania w Wiedniu.

Poruszona przez Koło polskie kwestya obchodu 3 maja da nam sposobność do przekonania się, czy nadzieje w tym kierunku nas nie zawiodą.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń,** 14 kwietnia.*

Ankieta cłowa obradowała dzisiaj od godziny 4½ po południu do 8 wieczór. Do wczorajszego jej składu przybył dziś jeszcze poseł Herman Czecz zaproszony specyalnie dla sprawy handlu bydłem, którą się z zamiłowaniem i z pożytkiem zajmuje, a która zajęła całe dzisiejsze posiedzenie.

Ciekawy materyał faktów i cyfr, do tego przedmiotu się odnoszący, przedstawił dr. Włodzimierz Kozłowski. Główną przeszkodą obrotu w tej gałęzi naszego handlu są stosunki weterynaryjne, a właściwie uprzedzenie, jakie zawsze jeszcze panuje do bydła austryackiego, a specyalnie do galicyjskiego, jako z góry posądzonego o chorobę zaraźliwą. Uprzedzenie to jest nieusprawiedliwione — skoro od roku 1882 nie było w Austryi wielkiego pomoru bydła, zaś zaraza pyska i racic panuje nie specyalnie tutaj, ale w całej Europie. Co do Galicyi jest to także niesłuszne — przeciwnie stan zdrowia bydła w Galicyi jest lepszy, niż w innych prowincyach austryackich. Dość powiedzieć, że według raportów weterynarskich było dnia 31 marca b. r. w Czechach 114 powiatów i 115 miejscowości dotkniętych zarazą pyska i racic, w Galicyi zaś 25 powiatów i 82 miejscowości. Przepisy weterynarskie są w Galicyi coraz ściślej wykonywane. Szkodliwe są dla Austryi stosunki handlowe z księstwami naddunajskiemi, które nie mogąc się dość szczelnie zamknąć od Rosyi, szerzą zarazę. Politycznemi względami spowodowane ułatwienia, czynione Serbii, kompromitują zagranicą handel bydłem austryackiem. a więc i galicyjskiem. Najwięcej zaszkodziła Anglia. która zamknęła się całkowicie od bydła austryackiego, a swojem *animal ordre* z roku 1886 wielki cios zadała austryackiemu wywozowi bydła. Prócz tego szkodzi nam wielce kolej południowa (Südbahn) swemi wysokiemi taryfami. Z Antwerpii n. p. piszą konsulowie austryaccy, że możnaby łatwo z bydłem austryackiem dostać się na tamtejszy targ, gdyby był tani dowóz w Austryi samej do portów w Tryeście i Fiume.

Środki zatem podniesienia wywozu bydła muszą być trojakie: obniżenie cła, środki weterynarskie i zniżenie taryf kolejowych.

W toku dłuższej dyskusyi, w której wszyscy członkowie ankiety brali udział, podniesiono jako fakt pocieszający, iż równocześnie z układem cłowym austryacko niemieckim ma być zawarta konwencya weterynaryjna, która znacznie ułatwi nasz wywóz bydła do Niemiec. Omawiano także sprawę targowicy na bydło w Krakowie.

Ankieta uchwaliła: Granicę rosyjską i rumuńską należy i nadal ściśle trzymać zamkniętą dla dowozu bydła, bo to jest koniecznym warunkiem eksportu naszego bydła do Niemiec i w ogóle za granicę. Zamknąć, a ewentualnie przynajmniej ścieśnić i ostrożnościami otoczyć dowóz bydła bułgarskiego i serbskiego. Dążyć do tego, by w Anglii nie traktowano bydła austryackiego jako z góry już podejrzanego, ale by zniesiono odnośnie do Austryi *animal ordre* z roku 1886. W stosunku z Niemcami dążyć do zniżenia niemieckich ceł na bydło, zwłaszcza zaś na bydło rozpłodowe, o które, jak dr. Tadeusz Rutowski wykazał, popyt z Niemiec u nas się wzmaga. Ze Szwajcaryą zawrzeć konwencyę i dążyć do zniżenia, a przynajmniej nie podwyższania cła szwajcarskiego. Toż samo co do Włoch. Starać się o obniżenie taryf dla przewozu bydła na kolei południowej. Przyspieszyć i popierać utworzenie targowicy na bydło wraz z zakładem kontumacyjnym w Krakowie. Postarać się o polecenie konsulom austryackim, aby opinię zagraniczną informowali o stanie policyi weterynarskiej w Austryi i usuwali panujące pod tym względem uprzedzenia.

Co do handlu nierogacizną uchwalono: Żądać znaczniejszego uwzględnienia w traktacie z Niemcami. Utrzymać zamknięcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej a dążyć do zamknięcia lub ograniczenia dowozu z Serbii. Żądać uwzględnienia naszego wywozu nierogacizny w traktatach cłowych z Włochami i Szwajcaryą a ewentualnie z Francyą Żądać zniżenia taryf przewozowych na kolei arulańskiej — tudzież zniżenia taryf przewozu na targ wiedeński w St. Marx Żądać reformy targu wiedeńskiego na nierogaciznę — a mianowicie, żeby nierogacizna galicyjska mogła na targ ten przychodzić we wtorki i czwartki a nie jak dotąd w piątki, kiedy popyt ze strony miejscowych rzeźników jest najmniejszy, żeby na targu wystawiono odpowiedni, kryty budynek itp. Dążyć do założenia w kraju dwóch lub trzech centralnych targowisk na nierogaciznę (Tarnów, Oświęcim, Kałusz) z zakładami tuczenia na wzór węgierskiego zakładu w Steinbruch. Zwrócić uwagę rządu austryackiego, a za pośrednictwem jego konsulów, uwagę naszych dotychczasowych odbiorców, że rozporządzeniami rządów niemieckiego i francuskiego oraz opinią powag fachowych stwierdzoną została szkodliwość zdrowotna wieprzowiny, sprowadzanej z Ameryki.

Uchwalono dalej starać się o zniesienie transitowego handlu rosyjskich baranów przez Austryę, co bywa także przytaczanem zagranicą jako argument przeciw handlowi bydłem austryackiem. Co do handlu mięsem — należy dążyć do ulg cłowych w traktatach z Niemcami i innemi krajami — bronić się od przemycania bydła do rzeźni nad granicą rosyjską i rumuńską — popierać zakładanie na większą skalę rzeźni eksportowych, ażeby wywozić więcej mięsa niż żywego bydła. Dla wywozu skór surowych żądać należy zastrzeżenia dotychczasowej wolności od cła. Co do handlu masłem, dążyć należy do przyspieszenia transportu i uregulowania go w sposób podobny, jaki zaprowadzono dla świeżych owoców. Wreszcie zwrócono uwagę na wzmagający się handel jajami, który wymaga także zniżenia ceł, ulg taryfowych na kolejach i zaprowadzenia taryf bezpośrednich.

Następne, a zapewne już ostatnie posiedzenie ankiety odbędzie się dzisiaj, o godzinie 7 wieczór. Na porządku dziennym: spirytus, drzewo i artykuły przemysłu krajowego.

Sprawy krajowe.

***Lwów,** 14 kwietnia.*

(*Komisyonalne badanie robót na rzece Wiśle.— Roboty na Wisłoce.*)

Według sprawozdania starostwa w Tarnobrzegu, wał wiślany pod Tarnobrzegiem w miejscu, gdzie został w marcu b. r. przez wezbrane wody przerwany, był zupełnie nowy; usypano go w czerwcu r. 1890 z materyału dowiezionego częściowo ze skrzyń, częściowo z wału dawnego.

Wobec nasuwających się wątpliwości, czy sposób wykonania wału był odpowiedni i wobec możliwej potrzeby wydania w tej mierze na przyszłość, ze stanowiska bezpieczeństwa pewnych zarządzeń, uważało namiestnictwo komisyonalne zbadanie sprawy za niezbędne i w tym celu wyznaczyło na dzień 15 kwietnia b. r. o godz. 9 rano termin do zebrania się wspomnianej komisyi w starostwie w Tarnobrzegu, w której oprócz organów politycznych i technicznych miejscowych wezmą udział radca namiestnictwa p. Morawetz i radca budownictwa p. Moraczewski. Na zaproszenie namiestnictwa Wydział krajowy znając z udzielonych mu przez hr. Jana Tarnowskiego dwu memoryałów żywe zainteresowanie się jego sprawą regulacyi i obwałowania Wisły, odniósł się do hr. Tarnowskiego z prośbą, ażeby wziął udział w tej komisyi jako delegat Wydziału krajowego. Równocześnie wydelegował Wydział krajowy do tej komisyi kierownika budowy przy regulacyi Trześniówki p. Ludwika Sobolewskiego, który w czasie tegorocznej powodzi zatorowej badał z polecenia Wydziału krajowego sprawę na miejscu.

Wydział krajowy zwrócił przy tej sposobności uwagę namiestnictwa, że równie ważnem dla zabezpieczenia nietylko powiatu tarnobrzeskiego, lecz całego Powiśla między Krakowem a Zawichostem, byłoby — zdaniem jego — zbadanie i usunięcie przyczyn tak często w ostatnich latach powtarzających się zatorów, wobec których nawet wały ochronne okazać się mogą niedostatecznemi dla powstrzymania wylewów.

Na prośbę właściciela Dęboczyna o zabezpieczenie brzegów Wisłoki przed dalszem zrywaniem, wypracowało starostwo w Tarnowie projekt, obejmujący budowę tam równoległych kosztem 7.130 złr. 52 ct. Właściciel Dęboczyna postanowił pokryć ⅓ część tych kosztów z własnych funduszów; ⅓ część pokryje rząd z funduszu budowli wodnych, wreszcie ⅓ część postanowił Wydział krajowy przyznać z funduszu krajowego.

„Wielki moment“.

Na temat następstw, jakie wynikły dla Polaków pod zaborem pruskim, z powodu dymisyi Bismarka, wywiązała się dłuższa dyskusya w prasie poznańskiej polskiej i niemieckiej. W odpowiedzi na artykuły *Dziennika Poznańskiego* znaczące składa oświadczenia najpoważniejszy organ sfer katolickich w Niemczech, *Germania*, pisząc w jednym ze swoich artykułów co następuje:

„W gruncie rzeczy chodzi tu po prostu tylko o kwestyą, czy wobec współobywateli naszych

ZAPISKI LITERACKIE.

JAN KASPROWICZ: „Świat się kończy“, dramat z życia ludu wielkopolskiego w 5 aktach. Lwów, 1891 r.—**„Z chłopskiego zagonu“**. Lwów, 1891.

Źródłem niemal wyłącznem, z którego młody i znany już dziś poeta Jan Kasprowicz czerpie motywa do swych utworów i poezyj — jest Wielkopolska. Tam, pod pruskim zaborem, ujrzał on światło dzienne, tam wzrósł między braćmi swymi, włościanami, tam wreszcie zbliżył się do ognisk oświaty, zaczął myśleć, czuć.. dojrzewać duchowo. Nie dziw więc, że ziemię tę, zroszoną łzą ojców, a w pocie czoła uprawianą, bardziej nad inne ukochał dzielnice, że z czasem, zasobny już w wiedzę i w talent bogaty, jął służyć lutnią matce-rodzicielce, która tylu klęsk i nieszczęść była widownią.

Gdyby Kasprowicz twory swego ducha przelewał na płótno, zarzucanoby mu niewątpliwie zbyt ponury koloryt, widoczną predylekcyę do barw ciemnych, do unikania stron światlejszych przedmiotu.

Dlaczego — pytają i dziś — u Kasprowicza wszystko tak żałobne? dlaczego z pieśni jego wydobywa się ton skarg i smutków, a tak mało radości i wesela? Czyżby tam. w Wielkopolsce, nie można było odnaleźć zdrojów ożywczych natchnienia, czyżby na szerokiej przestrzeni brakło wzorów jaśniejszych w dziedzinie stosunków społecznych i etyki obyczajowej?

Na pytania te, które ze stron wielu dochodzą, odpowiedzieć nie można inaczej, jak tylko wejrzawszy bliżej w dzieje kształtowania się światopoglądu autora, jego wyobrażeń i przekonań i uświadomiwszy sobie wpływ warunków otoczenia, wśród którego Kasprowicz przysposabiał się do pracy twórczej, oraz stan jego psychiczny. gdy wrażliwą duszą młodzieńca odczuwał tętno współczesnego życia w wartkim biegu wypadków. Zbytecznem byłoby dodawać, że ten pierwszy okres w życiu poety nie obfitował w momenta wesela, że Kasprowicz wcześnie bardzo zaczął stąpać po cierniach i głogach, słowem, że różowej nie zaznał młodości.

Te to właśnie powody zaprawiły młodą duszę smutkiem i goryczą, wytworzyły prędko ów *Weltschmerz*, który rozpłynął się później w twórczości pisarza.

Późniejsze czynniki dydaktyczno - filozoficznej natury urobiły wyobrażenia i poglądy społeczne Kasprowicza na inną znowu modłę, której wynikiem stała się tendencya zabarwiająca jego utwory.

Zanim bliżej się przyjrzymy poezyom p. K., mającym wybitnie ludowy charakter (opowiadania wierszem) i etyczno-obyczajowy podkład, zatrzymamy się nad świeżo wydanym dramatem autora „*Chrystusa*“, osnutym na tle życia ludu wielkopolskiego p. t. „*Świat się kończy*“.

Arbitralność rządów pruskich w prześladowaniu wszystkiego, co polskie, choćby dlatego jedynie, że polskie, wybitna dążność do przeobrażania stosunków na obraz i podobieństwo teutońskie w urzędach, szkole i kościele, wreszcie pełna szatańskich pokus eksterminacyjna polityka wyzuwania z ziemi dotychczasowych posiadaczy — to istna skarbnica motywów, szczególnie dla pisarza i poety, wzrosłego wśród tego dzikiego „*kulturkampfu*“, który wypisuje na swym wstrętnym sztandarze hasło: „*siła przed prawem*“!

Dramat Kasprowicza rozgrywa się właśnie na tle pierwszych zawiązków eksterminacyjnej walki i pojawienia się awangardy „Brandeburów - kupców“. Chłop zżył się z rolą, z tą „ziemią świętą“, na którą mu „Szwaby“ zagięli parol, — ztąd walka psychologiczna w łonie włościańskiem — instynktowa żądza ratunku i skruszenia nienawistnego jarzma u jednych, a rezygnacya u drugich, upadłych etycznie jednostek, oziębienie uczuć patryotycznych wskutek nędzy i ciągłych niepowodzeń, ba, nieukryte nawet zadowolenie z uzyskanego od komisyi kolonizacyjnej grosza.

W osobach Cierpiku i Mięty, dwóch włościan, autor uplastycznia reprezentantów pokolenia chłopskiego z przed laty jedenastu. Między nimi toczy się walka zażarta o ziemię. Cierpik jest dłużnikiem Mięty, upadłego indywiduum, który, posiadając w swych szponach biednego Cierpika, pastwi się nad nim, aż nareszcie wyzuwa z zakątka ziemi ojcowskiej, by go podobnie jak większą część swego majątku rolnego odprzedać „Brandeburom“. W manipulacyi tej pomaga Mięcie — Wróbel, typ wiejskiego lichwiarza, który karyerę swą kończy w kryminale.

Drugorzędną może rolę odgrywa w dramacie miłość dzieci Cierpika i Mięty: Małgosi i Walka, wpleciona pewnie przez autora dla uwydatnienia dramatycznych momentów akcyi głównej, nadając jej obok charakteru społecznego — silne zabarwienie etyczne.

Małgosia, nie mogąc przeżyć hańby, prześladowana przez ojca, kończy swój marny żywot w nurtach rzeki, Walek, wyczerpawszy swe siły w walce moralnej z ojcem, licytującym rodziców ukochanej i pastwiącym się nad nią — dopuszcza się ohydnej zbrodni ojcobójstwa, nakoniec sam Cierpik, na widok „komornika“ — wiesza się.

Oto pokrótce treść dramatu. P. Kasprowiczowi udało się bardzo zręcznie wyrazić zasadniczą myśl utworu i pogłębić charaktery występujących na widownię osób, uwydatnić momenty psychicznej walki i przedstawić kontrasty czynników moralno-etycznej natury, składających się na akcyę bohaterów, oraz warunkujących ich myśli i uczucia.

Najlepiej wypadła odsłona czwarta. gdzie autor uplastycznia wewnętrzną walkę młodego włościanina, mającego się przeobrazić w fabrycznego parobka. Kto zna stosunki tamtejsze, ten wie, jak trudno było chłopu „stworzonemu do pola“ porzucić lemiesz i sukmanę, aby w bluzie robotniczej służył za narzędzie wrogom i gnębicielom ojczyzny. Powiada też Walek: „Mam być fabrycznym popychaczem! Niedoczekanie twoje, tatusiu! Abo moje życie, abo?...“

Słabiej zarysowany jest stosunek miłosny Walka do Małgosi, zbywa mu zwłaszcza na jednolitości i stopniowaniu.

„*Świat się kończy*“ (tytuł ten jest rozpaczliwym wykrzyknikiem ludu wielkopolskiego dla oznaczenia bezradności i niemocy wobec nieszczęść) ma podobno wkrótce ujrzeć światło kinkietów sceny krakowskiej. Wtedy też będziemy mogli snadniej ocenić, czy utwór ten odpowiada wymogom scenicznym i czy p. Kasprowicz zna się na warunkach roboty teatralnej. W czytaniu, rzecz, przeznaczona dla teatru zawsze traci na uroku i sile dramatycznej, a efekta najpiękniejsze mijają bez odpowiedniego wrażenia. Dramat p. K. napisany jest językiem ludowym; autor starał się widocznie o zachowanie wszystkich właściwości gwary ludu wielkopolskiego, przez co wzmocnił jeszcze siłę charakterystyki osób. — —

Kasprowicz stanowczo nie hołduje zasadzie estetycznej: „sztuka dla sztuki.“ Przeciwnie, spotykamy się w jego poetyckich utworach częstokroć z pewnem pogwałceniem praw artystycznych, z widoczną aspiracyą do okupienia ścisłości i plastyki obrazów lub sytucyj, kosztem formy, za cenę wymogów kunsztu pisarskiego. Tętnią też za to jego obrazy siłą i prawdą życia. Znać, że autorowi chodzi przedewszystkiem o to, aby w każdej jego strofie odnaleść można było przewodnią myśl, pierwiastek duchowy, spojony mową rymowaną z całym szeregiem innych myśli.

Uwagi te nasuwają się nam szczególnie z powodu nowego tomu: opowiadań wierszem p. J. Kasprowicza p. t: „*Z chłopskiego zagonu.*“ (Lwów, Księgarnia Polska).

Są to dłuższe poematy na tle obyczajowej etyki ludu wielkopolskiego osnute, już po większej części przez pisma warszawskie ***Przegląd tygodniowy*** i inne drukowane.

W każdym z nich uderza doskonała obserwacya najdrobniejszych objawów życia wiejskiego, głębsze odczucie jego stron ujemnych i dodatnich, ze stanowiska społecznego i moralnego, wreszcie zamiar oświetlenia wydatniejszych momentów kultury i obyczajowości ludu poznańskiego.

W „*Jewce Orliczce*“ współczujemy gorąco losom nieszczęśliwej wdowy, która wyrzucona przez pasierba z domostwa, „znalazła śmierć na swojem, a wszystko dla ziemi, dla matki naszej świętej, co ziarnami swemi i człeka ci używi i tę mysz w stodole...“

W opowiadaniu: ***Na służbie***, przedstawia autor zwykłe dzieje poczciwej wiejskiej dziewczyny, którą spotyka w mieście upadek i sromota. Kasprowicz stara się w tym poemacie uwydatnić przewagę popędów zmysłowych nad innemi wrodzonemi i w drodze moralnego kształcenia wpojonemi zasadami, które rozbijają się o taran warunków dzisiejszego ustroju społecznego.

Tematem swym ogólno - ludzkim odskakuje utwór: „*Na służbę*“ od innych w tomie tym zawartych, a podmalowanych kolorytem lokalnym.

W Poznańskiem bardziej niż gdzieindziej zachowała się wśród ludu tradycya wspólnej własności, jako to: gminnych pastwisk, torfowisk i t. d. To poczucie gromadzkiego władania osłabione zostało rozporządzeniem rządu po r. 1850 w kierunku podzielności gruntu (a więc indywidualizacyi własności) acz dotąd nie zupełnie wygasło. Łatwo pojąć, że reforma stosunków spadkowych wśród włościan nie przyjęła się od razu, że „działy“ nieraz należało krwią okupić.

Na tle tych właśnie przeobrażeń prawnych napisał p. K. poematy: „*Dwaj bracia rodzeni*“ i „*Salusia Orczykówna.*“ Obok swych niezaprzeczonych zalet grzeszą one może zbytnią rozwlekłością.

Samorodna forma, duża siła obrazowania i plastyki obok wybitnej tendencyi społecznej — oto charakterystyczne cechy płodów utalentowanego poety. Warunki te uprawniają Kasprowicza do zajęcia pośród młodych piewców naszego Parnasu stanowiska poważnego. choć całkiem od innych towarzyszy pióra — odrębnego.

Józef Bornsstein.

Polaków mamy kierować się sprawiedliwością i miłością, albo też użyć przeciw nim środków wyjątkowych i surowych? Mogą zajść stosunki, gdzieby zastósowanie ostatnich mogło się okazać słusznem, a nawet koniecznem. Zawsze jednak ubolewać trzeba nad tem i (co łatwo da się wytłumaczyć psychologicznie) rzadko też prowadzi to do celu, jeżeli narody się uginają i znowu powoli dojrzewają do lepszego traktowania; daleko częściej zaostrzają się różnice i prowadzą do klęski. Znając z własnego doświadczenia gruntownie usposobienie i dążenia polskich przedstawicieli w parlamencie i w Sejmie pruskim, a bacząc pilnie na wszystkie objawy w dzielnicach Prus, zamieszkałych przez ludność polską i mięszaną, jesteśmy głęboko przekonani, że rząd nasz okazałby się wobec „wielkiego momentu małodusznym“, gdyby chociaż tylko stopniowo nie chciał się odwrócić od ustaw i środków wyjątkowych w równy sposób, jak sam książę Bismark odwrócił się od walki kulturnej, a rząd odrzucił ustawę przeciwko socyalistom.

„Oderint, dum metuant“ — oto hasło odpowiadające naturze księcia Bismarka. Gdyby do tego rząd był się stósował jeszcze przez lat dziesięć, natenczas nastałaby walka wszystkich przeciw wszystkim i natenczas byłoby ostrze miecza pozostało jedyną rękojmią utrzymania porządku, aż i ono byłoby się okazało niedostatecznem. Zniewolony objawami, wołającemi o pomstę do nieba i samą koniecznością państwową, uznał ostatecznie i sam książę Bismark, że łuk zanadto wyprężył, wskutek czego go znowu powściągnął. Krok dalszy zrobiono już za czasów nowej ery, ale niebezpieczeństwo socyalistyczne wewnętrzne i bezustanne naprężenie na zewnątrz wymagają, ażeby uzasadnione niezadowolenie, wynikające jedynie ze środków państwowych, a znikające po ich usunięciu, zostało wreszcie usunięte. Życie narodów jest już i tak w obecnych tak twardych warunkach bardzo utrudnionem, a pokusa odpadnięcia od powagi państwowej i przyłączenia się do żywiołów przewrotu większą, niż kiedykolwiek. Kto więc w chwili takiej rozmyślnie stwarza i podtrzymuje niezadowolenie, mogąc je własną siłą usunąć, ten nie działa zaprawdę ani mądrze, ani też w interesie państwa.

„U naszych współobywateli Polaków rozwiązały się w ostatnich latach stosunki w tym kierunku, iż żywioły chrześcijańskie i zachowawcze wzmocniły się ku uszczerbkowi żywiołów tak pod religijnym, jak politycznym względem. Właśnie walka o dobra najwyższe, o religię i język, rozwidniła ruch polityczny w dzielnicach polskich; a im skuteczniejszą jest walka przedstawicieli tychże dóbr na podstawie niemieckiej i pruskiej konstytucyi, i im więcej rząd i stronnictwa składają dowodów na to, że we wszystkich dziedzinach uważają swych współobywateli polskich za równouprawnionych, tem też więcej zostaną żywioły skrajne poskromione. W przeciwnym razie potężnieją one, a ponieważ propaganda socyalistyczna dzisiaj przerzuciła się i na okolice polskie, zapanowały tam widocznie stosunki opłakane, skoro radykałowie i socyaliści parlamentarnych przedstawicieli narodu polskiego, którzy swych współobywateli wzywają do cierpliwości i otuchy, przedstawiają jako oszukanych i oszustów.

„Po upadku księcia Bismarka ludność polska formalnie odetchnęła, a słuszność ma, jak to przyzna każdy, kto obeznany jest ze stosunkami w dzielnicach polskich, *Dziennik Poznański*, skoro pisze:

„„Usunięcie tego męża, który był powodem i podżegaczem tej waśni wewnętrznej, jaka się od lat 20 rozszerzyła w ziemiach naszych, słowo bardzo ogólnego znaczenia, wyrzeczone przez usta cesarza, o jego chęci wymierzenia sprawiedliwości wszystkim poddanym bez różnicy pochodzenia i wyznania, pozbawiona wrogiego i prześladowczego zaostrzenia postawa sfer najwyższych rządowych wystarczały, ażeby pomiędzy społeczeństwem naszem zażegnać wszelkie nieprzyjazne rozjątrzenie, które 20-letnie twarde i bezwzględne prześladowanie we wszystkich kołach bez wyjątku spowodować i nagromadzić musiało““.

„Przeważna więc i jeszcze nie rozjątrzona większość narodu polskiego spogląda z zaufaniem na naszego młodego, stanowczego cesarza, który słowem i czynem składa dowody na to, iż wszyscy poddani są równie blizcy jego sercu i pokłada nadzieję w jego rządzie, który zapowiedział i zainaugurował politykę pojednania i przyciągnięcia wszystkich żywiołów dobrych.

„Usposobienie to naszych współobywateli Polaków przebija się również z tonu najpoważniejszych pism polskich i przedmiotowego ich traktowania zadań państwowych, jak to też słusznie zaznaczyła *Kreuz Ztg*; przebija ono dalej nietylko z mów, ale i głosowania polskich posłów w parlamencie i sejmie, gdzie np. po kilka razy przystali na wszystkie wydatki wojskowe z tem umotywowaniem, że Polacy życzą sobie, ażeby państwo niemieckie okazało się silnem na wypadek wojny światowej, która prędzej czy później nastąpi i że przy rozprawie pomiędzy kulturą zachodnio-europejską a kolosem rosyjskim i jego groźnemi panslawistycznemi tendencyami otwarcie i stanowczo zwracają się przeciwko Rosyi.

„Wszystkie te słowa i czyny naszych polskich współobywateli wywołały głośne echo nietylko w Galicyi, ale daleko po za jej granicami! Kto wobec wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństw, zagrażających Niemcom, nie chciałby ze sposobności tej skorzystać i usposobienia naszych współobywateli Polaków poprzeć i rozszerzyć przez zaspokojenie słusznych ich skarg i kto panslawistycznym i socyalnym kusicielom nie śmie wytrącić z ręki broni i pozoru do walki — ten chyba zarażony jest ślepotą, zapamiętałością, albo szowinizmem. Nadeszła ważna w dziejach naszych chwila: oby „wielki moment“ znalazł „wielką generacyę!“

Artykuł powyższy, jako głos najpoważniejszego niemieckiego pisma katolickiego, zasługuje bezwątpienia na szerszą uwagę i dlatego też podajemy go bez wszelkich z naszej strony komentarzy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 kwietnia.

Izba poselska Rady państwa załatwi we czwartek akty wyborcze, przeciw którym nie podniesiono żadnych protestów, a więc wszystkie akty wyborcze z wyjątkiem dziewiętnastu. Po uznaniu niezakwestyonowanych wyborów Izba przystąpi natychmiast na czwartkowem posiedzeniu do wyboru prezydyum. Na wybór dra Smolki na prezydenta i Chlumeckyego na pierwszego wiceprezydenta zgodził się także klub lewego centrum. Wybór ten nie ulega zatem wątpliwości. Co do wyboru drugiego wiceprezydenta, nie ma dotychczas stanowczej decyzyi wobec choroby hr. Kinskyego, który przeznaczonym był na to miejsce. Ponieważ także klub lewego centrum oświadczył, że na drugiego wiceprezydenta odda głosy kandydatowi, przedstawionemu przez klub Hohenwarta, przeto nie ulega wątpliwości, że miejsce to zajmie reprezentant tego klubu.

Powszechnie spodziewają się w kołach parlamentarnych, że minister skarbu Steinbach już na czwartkowem posiedzeniu Izby poselskiej wniesie preliminarz budżetowy na rok bieżący. Nowy preliminarz ma zawierać tylko nieznaczne zmiany w preliminarzu, wniesionym jeszcze przez dra Dunajewskiego. Ponieważ były minister przy złożeniu preliminarza złożył wywód skarbowy, przeto prawdopodobnem jest, że minister Steinbach żadnego wywodu skarbowego nie przedłoży.

Linzer Volksblatt donosi z Wiednia, że komitet złożony z posłów Kohlera, Dipauliego, Zallingera, Ebenhocha, Karlona i Morseya, zaproponował, aby posłowie klerykalni z krajów alpejskich utworzyli w klubie Hohenwarta osobną grupę, celem obrony i popierania klerykalno-konserwatywnych interesów. Grupa ta ma się składać z 28 do 30 członków. Również słoweńscy i kroaccy posłowie uchwalili w piątek pod przewodnictwem dra Klaica utworzyć osobną grupę w klubie konserwatywno-autonomicznym, i przy przystąpieniu do tego klubu złożyć deklaracyę, zawierającą żądanie popierania narodowości i językowego równouprawnienia. Klub Hohenwarta składać się zatem będzie z 3, względnie 4 grup odrębnych. Rokowania z p. Lienbacherem i jego stronnikami o przystąpienie do klubu konserwatywno-autonomicznego, rozbiły się o stanowczą odmowę p. Lienbachera. Natomiast rokowania z grupą p. Zallingera o połączenie z klubem Hohenwarta dotychczas nie zostały ukończone.

Według klucza, ułożonego do wyboru komisyj, jak słusznie uważają *Narodni Listy*, będą mieli Niemcy z Polakami większość we wszystkich komisyach. Natomiast klub Hohenwarta z Kołem polskiem większości tej mieć nie będzie. Do uzyskania takiej większości w komisyach będą oba te stronnictwa uciekać się do sojuszu z Młodoczechami. Klub Hohenwarta ma mieć prawo nominowania „dzikich“ do komisyi, a klub ten poda nazwiska wybranych przez siebie dzikich innym klubom.

Narodni Listy donoszą, że hr. Taaffe czyni usiłowania, aby w Izbie poselskiej uchwalono w odpowiedzi na mowę tronową adres, na który mogłyby się zgodzić Koło polskie, klub lewicy i klub Hohenwarta. Adres taki musiałby być zupełnie bezbarwnym i dlatego na jego autora ma być podobno przeznaczonym Biliński. Przeciw bezbarwności takiego adresu oponuje, według *Narodnich Listów*, część Koła polskiego, a na czele tej opozycyi stoi ks. Jerzy Czartoryski. Projekt mianowania księcia członkiem Izby panów ma być z tem w związku i powodem tego projektu ma być chęć usunięcia przeciwnika. Nie wiadomo również, czy za takim adresem głosowałby klub Hohenwarta, w którym, według *Narodnich Listów*, budzić się mają podejrzenia, czy hr. Taaffe nie kryje zamiaru utworzenia większości z lewicy i Koła polskiego.

Upadek „Czerwonej Rusi.“

Dzisiaj, 15 kwietnia, przestaje wychodzić *Czerwona Ruś*, a na jej gruzach powstaje nowe pismo z tą samą tendencyą i celem pod nazwą *Hałyckaja Ruś*. Cała zatem zmiana ogranicza się na nazwie. Jak wiadomo, główną przyczyną zawieszenia moskalofilskiego organu była kurenda metropolity, zakazująca duchowieństwu czytania *Czerwonej Rusi*.

„Z bastyonów św. Jura rozległ się strzał — pisze organ Markowa w swym ostatnim testamentowym numerze — wymierzony wprost w naszą gazetę, jako jedyny organ, który w obecnem trudnem położeniu galicyjskiej Rusi chronił jej pełną niezawisłość.“

Zawieszenie wydawnictwa *Czerwonej Rusi* uważają moskalofile nie za „małoduszną kapitulacyę“, ale „jest to rezultat zdrowo pojętego patryotyzmu, który nam nakazuje cenić władzę duchowną, jak ona na to zasługuje i ponieważ nie chcemy być przyczyną podkopania jej powagi. Ten patryotyzm narodowy nie pozwala nam wystawiać kleru na denuncyacye — dlatego zawieszamy wydawnictwo *Czerwonej Rusi*, a rozpoczynamy wydawać *Hałycką Ruś*, która spełniać będzie swoje zadanie z tą samą troskliwością, jak je spełniała dotychczas *Czerwona Ruś*(!).“

Organ narodowców tłumacząc kurendę metropolity, pisze: Cenimy wolność słowa i nikt nam nie może zarzucić, jakobyśmy kiedy wzywali jaką władzę duchowną czy świecką przeciwko naszym przeciwnikom, ale ubolewać musimy nad takiem nadużywaniem swobody słowa, jak to czyniła *Czerwona Ruś* i musimy zaprotestować przeciw brutalnemu napastowaniu metropolity za to, że w Sejmie, jako wierny syn swego narodu, oświadczył wyraźnie, że uznaje jego odrębność i osądził należycie tych renegatów, co plwają na swoje narodowe świętości i sprzedają się na służbę cudzym bożyszczom.“

To właśnie napastowanie metropolity było głównym powodem kurendy ks. Sembratowicza.

Z Niemiec. Kandydatura Bismarka. Traktat.

Dzisiaj odbywa się wybór do parlamentu niemieckiego w dziewiętnastym okręgu hannowerskim Geestemünde. Na wynik czekają całe Niemcy z wielką ciekawością. Obok ks. Bismarka jest jeszcze trzech kandydatów, wolnomyślny, welfickii i socyalno-demokratyczny. Do ostatniej chwili nie było wcale pewności, że ks. Bismark odniesie zwycięstwo, według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do ściślejszego wyboru między nim, a socyalno-demokratycznym kandydatem.

O traktacie cłowo-handlowym między Niemcami a Austro-Węgrami rozpisują się dzienniki bez przerwy. Na głosy nieprzychylne traktatowi odpowiada znowu *Nordd. Allg. Ztg.* uwagą, że rząd nie myśli bynajmniej zarzucać dotychczasowej zasady o ochronie pracy narodowej, bo skutki tej zasady okazały się korzystnemi, atoli droga, na którą wstąpił w układach z Austro-Węgrami według jego przekonania, zapewnia również dostateczną opiekę rolnictwu i przemysłowi.

Nowa rozmowa z ks. Bismarkiem.

Dziennik *Corriere di Napoli* umieścił rozmowę swego korespondenta z ks. Bismarkiem o stosunkach włoskich, ale niektóre uwagi dotyczyły także powszechnej polityki. Z rozmowy tej pokazuje się, że według zdania ks. Bismarka spokój w obecnej chwili jest mniej zapewniony, niż przed rokiem. To powątpiewanie w trwałość pokojowej sytuacyi opiera ks. Bismark na tem, że „teraz zabrakło żywiołu miarkującego, któryby był dość silnym, aby zapobiedz niewczesnemu zamachowi.“ Pod tym „żywiołem miarkującym“ rozumie ks. Bismark sam siebie. Czy ma racyę, to wielce wątpliwa, bo można twierdzić przeciwnie, że po ustąpieniu ks. Bismarka złagodniało znacznie naprężenie między Niemcami i Francyą z jednej a Rosyą z drugiej strony.

Dalej zapewniał ks. Bismark, że Niemcy nie dążą do wojny zaczepnej ale jakże łatwo wmówić w narody, że ci, którzy zaczepiają, są właściwie zaczepionymi. Wreszcie mówił o sprawie trydenckiej. „Irredentystyczna polityka jest, jak mówił, dziecinną. Czyż Tunis jeszcze nie nauczył Włochów rozumu? Sprawa trydencka zaś będzie w swoim czasie załatwioną, a nawet byłaby już osiągnęła załatwienie, gdyby irredentyści swojemi wybrykami nie psuli wszystkiego. Pozdrów pan serdecznie swoich współobywateli i zaleć im cierpliwość—cierpliwość—cierpliwość.“

Powyższy ustęp jest zadziwiający. Tu po pierwszy raz dowiadujemy się, że istnieje sprawa trydencka z charakterem międzynarodowym; jest ona kwestyą krajową w Tyrolu, wreszcie austryacką, ale nie międzynarodową. Takie przedstawienie rzeczy budzi powątpiewanie w autentyczność sprawozdania z rozmowy.

Z Włoch. Stosunki z Abyssynią. Sprawa robotnicza.

Autor traktatu między Włochami a Abyssynią, hr. Antonelli, który, chociaż przy Meneliku był inny pełnomocny poseł włoski, bawił w stolicy Abyssyńskiej, powrócił teraz do Rzymu i zdał sprawę prezesowi gabinetu Rudiniemu. Według dotychczasowych wiadomości odjazd Antonellego, wraz z posłem włoskim Salimbenim, urzędnikami poselstwa i kilku Włochami, — odbył się nie z własnej ich woli, lecz, że wszyscy zostali z kraju wydaleni skutkiem nieporozumień, jakie zaszły nad sposobem tłumaczenia owego traktatu, który ma przyznawać Włochom protektorat nad Abyssynią. Według *Trybuny* stan rzeczy nie jest tak przykrym, jak głoszono, bo odjazd reprezentantów włoskich odbył się wśród okoliczności, świadczących, że stosunki życzliwości nie uległy zmianie. Menelik bowiem przy pożegnaniu hr. Antonellego dał mu według zwyczaju różne podarki i użyczył mu honorowej eskorty aż do Zeili: nadto zapewnia Antonelli, że życzliwe usposobienie Menelika względem Włoch nie uległo bynajmniej zmianie. Inne dzienniki jednak wątpią w te relacye, bo nie mogą sobie wytłumaczyć przyczyny, która skłoniła wszystkich członków poselstwa naraz do wyjazdu.

Kwestya świątkowania dnia 1 maja zaprząta także umysły we Włoszech. Wiadomo z kilku osobistych oświadczeń ministra Nicotery i z jego okólnika do prefektów, że rząd bezwarunkowo nie pozwala na żadne gromadne pochody po miastach, chociaż nie przeszkadza obchodzić ten dzień zabawami po za miastem. Sposobem świątkowania tego dnia i w ogóle sprawą robotniczą zajął się meeting socyalistów radykalnych dn. 12 b. m. w Medyolanie. Byli tam reprezentanci skrajnych obozów z Francyi, Niemiec, Hiszpanii, Belgii, rozprawiano wiele o prawie do pracy i o prawie pracujących, stawiano i roztrząsano wiele kwestyj, wreszcie uchwalono, że manifestacya dn. 1 maja jest potrzebną, nie bacząc na to, że na poważnym i licznym kongresie międzynarodowym w Paryżu, a szczególnie w kraju, gdzie jest najliczniejszą klasa robotników, t. j. w Anglii, potrzeby świątkowania dnia 1 maja wcale nie uznano.

Projektowany zamach na cara.

O rzekomym zamiarze wykonania zamachu na cara pisze petersburski korespondent *Daily Telegraphu* co następuje: „Dzień 8 kwietnia jest jednym z największych świąt w Rosyi. Dla kawaleryi gwardyjskiej jest to dzień zaszczytny, gdyż w dniu tym odbywa ona przed carem i przed carową paradę w ujeżdżalni gwardyjskiej.

„Na paradę tę mają przystęp tylko członkowie rodziny carskiej, tudzież te osoby, które mają kartę wstępu, wystawioną przez adjutanta pułkowego. Karty te wystawione są na nazwisko, a otrzymać je mogą tylko osoby, znane adjutantowi i gronu oficerów pułku gwardyjskiego. Oprócz tego istnieje przepis, że wojskowi przybyć mają w stroju galowym, a cywilni w ubraniu salonowem. Pół godziny przed rozpoczęciem parady, tj. około godz. $\frac{1}{2}$11, gdy jeszcze nikogo nie było, przybył jakiś człowiek średniego wzrostu, ponurego wejrzenia, pokazał swój bilet i zajął miejsce na samej krawędzi trybuny w oddaleniu zaledwie pięciu kroków od miejsca, w którem car miał stać. To, że przyszedł pierwszy, zajął miejsce na samej krawędzi trybuny i nie zdjął ze siebie zarzutki, wzbudziło podejrzenie. Zażądano, aby jeszcze raz pokazał swą kartę. Nieznajomy usłuchał. Badano tę kartę dokładnie i nie wiedziano, co o niej myśleć, czy jest prawdziwą, czy podrobioną, zapytano adjutanta pułkowego, ten jednak nie mógł przypomnieć sobie, czy wystawiał kartę na to nazwisko. Potem poproszono nieznajomego, aby zdjął ze siebie zarzutkę, on wymawiał się z początku tem, że na trybunie są wielkie przeciągi, w końcu jednak zgodził się na to i poszedł do garderoby rozebrać się. W garderobie czekał nań tajny agent policyjny i niepostrzeżenie odprowadził go do więzienia. Przeszukano go i znaleziono przy nim dwa rewolwery i flaszeczkę z jakimś płynem. Skamejkin — tak nazywa się ów nieznajomy — tłomaczył się, że flaszeczka ta zawiera całkiem niewinne lekarstwo, mówią jednakże, że była w niej bardzo silna trucizna. Skamejkin przyjechał podobno z prowincyi i chciał wykonać zamach na cara, ma on należeć do sprzysiężenia, którego autorką jest Zofia Günsberżanka, uwięziona w twierdzy Schlüsselburskiej.“

Skamejkin ma być członkiem zawiązanego w Charkowie „klubu Scaevola“, którego wszyscy członkowie zobowiązali się pod przysięgą poświęcić życie własne w celu zgładzenia cara.

Dokonano w Charkowie licznych aresztowań.

Przed kilku dniami odebrał sobie w Petersburgu życie oficer pułku huzarów Annenkow. Przypuszczają, że śmierć jego była w pewnym związku z odkrytym rewolucyjnym ruchem.

Z Bułgaryi.

Chociaż *Agence de Balcanique* oświadczyła, że rząd bułgarski nie wysłał żadnej noty do rządu rosyjskiego z żądaniem uwięzienia i wydalenia winowajców zamachu sofijskiego, mimo to inne dzienniki utrzymują nadal, że taka nota była przygotowaną, że przeto jedynie wstawienie się któregoś rządu skłoniło do zaniechania pierwotnego zamiaru.

Natomiast *Bulgarie* rozpisuje się tem obszerniej o stosunku Bułgaryi do Rosyi i we wstępnym artykule wylicza wszystkie niegodziwości i krzywdy, jakie Rosya od roku 1879 Bułgarom wyrządziła. „Precz z maską! woła ten dziennik do Rosyan, zarzucając bez wszelkich ogródek posłowi rosyjskiemu w Bukareszcie Hitrowowi, że on jest intelektualnym sprawcą zamachu i winowajcą morderstwa i wykazując, że polityka rosyjska nigdy nie dążyła do innego celu, jak tylko, aby Bułgaryę pogrążyć w jak największą anarchię.

Według wiadomości z Konstantynopola, Rosya dołożyła nowych starań, aby Bułgaryi przysporzyć nowych kłopotów. Ambasador rosyjski Nelidow bowiem miał być dnia 11 na audyencyi u sułtana, aby poruszyć sprawę Wschodniej Rumelii. Czy wiadomość ta jest prawdziwą, to się wkrótce okaże.

Kronika.

Kraków, 15 kwietnia.

Na porządku dziennym zwołanego na jutro (czwartek) posiedzenia Rady miejskiej zamieszczone zostały liczne sprawy administracyjne, oraz szereg wniosków o udzielenie przyjęcia do gminy. Po zakończeniu obrad jawnych odbędzie się posiedzenie poufne w sprawach osobistych.

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej. Akt wyborów do Izby przemysłowo-handlowej krakowskiej nie został jeszcze w całości ukończony, głosowanie bowiem odbywać się będzie dziś do godziny 6 po południu. Dotychczas znanym jest wynik następujący: Z sekcyi krakowskiej wielkiego handlu wybrani zostali pp. Albert Mendelsburg (171 gł.), Zygmunt Szaucer (170 gł.) i Henryk Schwarc (102 gł.); z małego handlu p. Salomon Ritterman (1.023 gł.). Z sekcyi tarnowskiej wielkiego handlu wybrani pp. Marek Schönfeld (122 gł.) i Efroim Rakower (116 gł.); z małego handlu pp. Izak Holzer (584 gł.) i Herman Ringelheim (527 gł.). Z wielkiego i małego przemysłu w Krakowie wybory nie są dotąd ukończone, zaś sekcya tarnowska wybrała z wielkiego przemysłu pp. Wojciecha Biechońskiego z Gorlic (103 gł.) i Feliksa Lorda z Tarnowa (83 gł.). Z liczby 17 nowo-wybieranych członków Izby wybrano dotychczas 10.

Tegoroczny zjazd strażacki odbędzie się w Przemyślu. Rada zawiadowcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych wystosowała do reprezentacyi miasta Przemyśla odezwę, w której składa podziękowanie za zaproszenie na rok bieżący do Przemyśla delegatów zjazdu, który się odbędzie w drugiej połowie lipca. Na koszta przyjęcia wstawiono w budżet sumę 1000 złr., obecnie magistrat Przemyśla zaproponował repr. miejsk., aby przyjęciem gości zajął się komitet z łona Rady. Na członków komitetu zaproszono prezydenta drą A. Dworskiego, wiceprezydenta F. Gamskiego, Amorta, Dornwalda, dr. Baumfelda i Hennera.

Epilog „alarmujących wieści“. *Dziennik Poznański* donosi: Przeciw urzędowemu *Krotoschiner Anzeiger*, który tak nierozważnie i lekkomyślnie zaalarmował opinię sensacyjnem doniesieniem o rzekomym wymarszu załogi krotoszyńskiej i ostrowskiej na granicę rosyjską, ma być, jak czytamy w pismach niemieckich, wytoczony proces. Stanowisko redaktora oficyalnego pisma jest zachwiane.

Koszary obrony krajowej, co do których zamieściliśmy wzmiankę, iż wojskowość domaga się natychmiastowej budowy tychże, będą w rzeczywistości w najkrótszym czasie zbudowane, — prezydent zarządził bowiem natychmiastowe przedłożenie planów komisyi wojskowo-cywilnej, co do żądanego po raz trzeci powiększenia remiz. Plany odejdą do ministeryum wojny temi dniami, a budownictwo pracuje już nad ostatecznem zestawieniem kosztorysów i dąży do tego, aby gmach ten, mający stanąć w dzielnicy czwartej, w ulicy Siemiradzkiego, jeszcze w lecie pod dach doprowadzony został. Plany tej budowy wykonał architekt i były asystent architektury na politechnice we Lwowie p. Jan Sas Zubrzycki.

Budownictwo miejskie dokonało już ponumerowania ulic i kamienic w mieście.

Kwartet Hellmesbergera cieszy się w Wiedniu zasłużonem powodzeniem, a swojego czasu rywalizował ze słynnym kwartetem florenckim, który przed laty popisywał się dwukrotnie w Krakowie wobec przepełnionej zawsze sali. Józef i Ferdynand Hellmesberger są profesorami konserwatoryum wiedeńskiego, prócz tego Józef jest jednym z kapelmistrzów opery wiedeńskiej. Pp. Egghard i Schwendt są członkami orkiestry nadwornej kaplicy. Kwartet Hellmesbergera powrócił przed kilku tygodniami z artystycznej wycieczki, w której dotarł aż do Konstantynopola. Wobec wyjątkowo niskich cen szersza publiczność ma możność usłyszenia słynnego kwartetu. Bilety dla członków sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego, dla nieczłonków księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Szkoły ludowe przy ulicy Dietla staną pod dachem do końca lipca br.

Z teatru. Jutro przedstawioną będzie po raz ósmy znakomita sztuka Sudermanna „Honor“ (*Die Ehre*), w której wystąpi p. Zelazowski po powrocie z urlopu w roli Roberta.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się dnia 21 maja.

Mieszkańcy ulicy Krowoderskiej, pozbawieni chodnika z prawej strony tejże ulicy, bardziej uczęszczanej i zabudowanej, dopominają się o uporządkowanie jej. Wzdłuż tej ulicy, cieszącej się dość ożywionym ruchem, z powodu szkoły, ochronek i kilku zakładów fabrycznych — zalegają jedna za drugą kupy błota, śmieci i wszelkiego rodzaju nieczystości. Niezbyt miłe stąd wynikną następstwa dla powonienia i zdrowia mieszkańców, skoro przy zbliżającej się ciepłej porze promienie słońca padną na te materyały gnicia i miazmatów.

Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie uchwaliła na ostatniem posiedzeniu następujący wniosek p. Jonasza: 1) Wystosować pismo do posłów lwowskich w Radzie państwa z prośbą, aby zniewolili Koło polskie do energicznego zajęcia się piekącą sprawą decentralizacyi zarządów kolejowych, dalej 2) uprosić członków, w Radzie kolejowej z naszego kraju zasiadających, aby się tą sprawą gorąco zająć zechcieli na posiedzeniu, właśnie 20 bm. odbyć się mającem. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi przyjęto jednogłośnie. Z porządku dziennego uchwaliła Izba udać się do ministerstwa handlu z żądaniem, ażeby wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi zostały upoważnione do obliterowania czeków i weksli zagranicznych. Na wniosek p. Niemczynowskiego postanowiono nadto udać się do posła Szczepanowskiego o poparcie tego żądania. Na cenzorów filii Banku austro-węgierskiego w Stanisławowie zaproponowała Izba pp. Włodzimierza Doboszyńskiego, Zipy Halperna, K. Kislera, H. Schora a nadto na wniosek p. Frieda, dodatkowo pp. Osiasza Blumenfelda i L. Bernsteina.

Z izby sądowej. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw zamężnej Maryi Kobryn, liczącej 25 lat, oskarżonej o zamordowanie przedsiębiorcy Emila Opuchlaka, z którym przez 4 lata wspólnie zamieszkiwała. Kobrynowa, jak się z toku śledztwa okazało, od lat najmłodszych prowadziła życie niemoralne. Trybunał, któremu przewodniczy radca Spędakowski, ze względu na obyczajność publiczną zarządził, aby rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych, — wyrok tylko publicznie ogłoszony zostanie.

Stypendya. Wydział krajowy podwyższył dr. Władysławowi Stesłowiczowi, odbywającemu obecnie na uniwersytecie w Berlinie studya w dziedzinie ekonomii i statystyki, pobierane dotąd stypendyum z fundacyi Barszczewskiego z 600 złr. na 900 złr. rocznie.

Na przedstawienie reprezentacyi m. Lwowa, nadał Wydział krajowy zapomogę stałą o rocznych 120 złr. z fundacyi im. cesarza Franciszka Józefa I, założonej przez ś. p. dra Józefa Malinowskiego, Jędrzejowi Dudkowi, dozorcy domu we Lwowie, a to począwszy od 1 stycznia br. do końca życia, jak długo prowadzić będzie życie nienaganne i nie dojdzie do takiego zarobku i dobrobytu, ażeby mógł utrzymać się bez tej zapomogi.

Wydział krajowy nadał dalej opróżnione stypendyjne miejsce z funduszu stanowego sierocińskiego w zakładzie ochrony chłopców św. Antoniego we Lwowie, o rocznych 120 złr., Edwardowi Szyszkiewiczowi, począwszy od 1 marca br.

P. Ignacy Stawarski, emerytowany dyrektor gimnazyum św. Anny w Krakowie, z mocy przysługującego mu prawa przyznał stypendyum z fundacyi ks. Jana Chełmińskiego o rocznych 67 złr., Karolowi Drabikowi, uczniowi III kl. gimnazyum św. Anny w Krakowie, począwszy od r. szk. 1890/1, aż do prawidłowego ukończenia nauk.

Miejsca w wychowawczych zakładach wojskowych. Ministerstwo wojny w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej zawiadomiło Wydział krajowy, że w wojskowych zakładach wychowawczych dane będą począwszy od r. 1891 cztery galicyjskie miejsca, a mianowicie jedno zwyczajne i trzy z fundacyi cesarza, utworzonej przez Sejm na pamiątkę jubileuszu 40-letniego panowania cesarza. Na wakujące miejsca powyższe ogłosi Wydział krajowy niebawem konkurs.

Konfiskata. Numer *Kuryera Lwowskiego* z poniedziałku skonfiskowany został za artykuł w sprawie zawieszenia wydawnictwa moskalofilskiej *Czerwonej Rusi*.

„Napoleon, Branicki i Mickiewicz“. We wczorajszym numerze *Czasu* pod takim tytułem przedłożoną została za *Krajem* petersburskim następującą anekdotyczną wiadomość:

Korespondent paryski *Kraju* zaznacza, iż zmarłego ks. Napoleona łączyła zażyłość z wielu Polakami, a szczególnie z hr. Ksawerym Branickim, którego kilkakroć odwiedzał w jego zamku Montrésor (w okolicach Tours). Prawdziwym pomnikiem tych stosunków pozostał do tej pory — miejscowy telegraf, który według powieści, chętnie powtarzanej przez okolicznych mieszkańców, „wygranym był w karty“ od wszechwładnego ówcześnie, albo przynajmniej wiele mogącego księcia. Historya to całkiem prawdziwa. Bawiąc w Montrésor i grywając w *écarté* z nieboszczykiem Ksaw. Branickim, książę zapotrzebował raz przesłać spiesznie jakiś rozkaz do Paryża. Polecił przeto napisanie depeszy. Aliści ze zdumieniem dowiedział się, że niemasz dotąd biura telegraficznego w sąsiedniem miasteczku, liczącem jednak jakie sześć tysięcy mieszkańców. Czy to być może! Powinieneś hrabia własnym kosztem zbudować linię do Loches! — Bagatela! To koszt niemały. — Ba! *Ecarté* więcej hrabiego kosztuje.— A no to rozegrajmy się — o telegraf. Kto przegra ten zbuduje linię. Książę przegrał i spłacił w kilka miesięcy dług honorowy. Czy z własnej kieszeni — niewiadomo. Ale mniejsza o to. Biuro telegraficzne pomieszczone zostało w zamku samym.

„Inny stosunek łączył księcia z Mickiewiczem.— Gdy podjęto ogłoszenie „Pamiętników“ pierwszego Napoleona (*Memorial de S-te Hélène*) ustanowioną została komisya *ad hoc*, w której książę zajął urząd prezesa. Wice-prezydentem był Mickiewicz. Słyszeliśmy od wnuka wielkiego poety, iż na posiedzeniach tej komisyi książę zdumiewał i obrażał często swych współpracowników swojem obejściem. Przybywał pierwszy, siadał w stosowanym kapeluszu na głowie i nie wstawał, ani nie odkrywał głowy dla powitania kogokolwiek — z wyjątkiem Mickiewicza. Jego jednego wyróżniał. Podnosił się z miejsca za jego przybyciem, zdejmował kapelusz i wyciągał rękę. Do

ostatnich też lat zachował życzliwość dla całej rodziny naszego wieszcza.“

Ze względu, iż tego rodzaju na pozór źródłowe wiadomości, skwapliwie chwytane bywają przez dzienniki zagraniczne i przyczyniają się do informowania cudzoziemców o największym z naszych wieszczów, należy dbać, aby były prawdziwemi. Tymczasem opisany stosunek Mickiewicza do zmarłego księcia w komisyi wydawnictwa pamiętników nie mógł istnieć, ponieważ wydawnictwo to rozpoczętem zostało w 1863 roku, a więc w 8 lat po zgonie poety. Do komisyi tej należeli: hr. Aleksander Walewski, Sainte-Benve, Amadée Thierry i Rapetté. Wiceprezydentem nie był ani Mickiewicz Adam, ani syn jego Władysław, ani wreszcie nikt z Mickiewiczów — słowem, wiadomość pozbawiona jest podstawy.

Z Zakopanego donoszą nam o staraniach jakich nie szczędzi dr. Chramiec, aby zakład jego dorównał podobnym zakładom zagranicznym. Prace około przygotowania wszystkiego na czas sezonu, są w pełnym toku. Dotychczas urządzono około stu pokoi z wszelkiemi wygodami, niektóre bardzo pięknie umeblowane. Sala, w której się mieści czytelnia, jest tak dużą, że śmiało w niej kilkadziesiąt par stanąć może do mazura, urządzono dalej dwie sale jadalne, salę bilardową, a dla spaceru w czasie niepogody wybudowano werandę prawie naokoło zakładu. Łazienki nowourządzone, kuchnia zdrowa, prowadzona we własnej administracyi. Wodę do Łazienek sprowadzono z Modrzejówki, o półtora kilometra odległej od zakładu.

Rządcą zakładu dra Chramca jest obecnie p. Maurycy Jaroszyński.

Zjazd koleżeński. Pp. Józef Chełmicki z Bzowa i dr. Antoni Chłapowski z Koronowa zawiadamiają swoich kolegów uniwersyteckich z Hali, że zjazd koleżeński odbędzie się w dniu 7 maja w Poznaniu. O zamiarze wzięcia udziału w zjeździe należy zawiadomić tych panów przynajmniej na tydzień przed terminem.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 15 kwietnia: Po raz ósmy „Honor“ (*Die Ehre*), komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna.

Wystawa w Pradze Czeskiej.

Znany przyjaciel Polaków, zasłużony literat i publicysta czeski p. Edward Jellinek, pisze do *Kuryera Lwowskiego*:

Znajdujemy się w przededniu powszechnej krajowej wystawy w Pradze Czeskiej, urządzanej na cześć jubileuszu pierwszej wystawy przemysłowej w roku 1791 w Pradze. Protektorat nad nią przyjął cesarz Franciszek Józef I. Od chwili otwarcia bram owej areny, na której przed sobą i przed światem pragniemy popisać się dorobkiem cywilizacyjnym i umysłowym, oddziela nas tylko kilka tygodni. W połowie bowiem maja r. b. wystawa czeska stanie otworem dla publiczności.

Wystawa nasza nie będzie bynajmniej jakąś prowincyonalną próbką bez ogólniejszego znaczenia. — Przeciwnie, wystawa prazka, zakreślona od samego początku na szerszą skalę i rozszerzająca się ciągle wskutek mnożącej się liczby wystawców, pod każdym względem wyżej stać będzie od t. zw. wystaw krajowych, mających znaczenie mniej lub więcej lokalne. Będzie ona nietylko obrazem kraju, lecz i całego narodu, który przez odrodzenie się znów samodzielne zajął stanowisko w państwie.

Świat wie, że tam, nad Wełtawą, istnieje „zajmujący“ ludek, przebudzony po kilkuwiekowym letargu do nowego życia; nie wie jednak, jakie są siły tego ludu i kraju, jakie zdolności i zasoby posiada i do czego dąży. Na wszelkie pytania tego rodzaju odpowie tegoroczna wystawa krajowa, którą śmiało nazywać możemy wystawą świata czeskiego, tembardziej, że nasi kochani sąsiedzi Niemcy od uczestnictwa zawczasu urzędownie się usunęli.

Kto był przed rokiem w uroczym parku Stromovce, zdumiałby się nad zmianami, jakie tam w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu nastąpiły. Na wschodniej stronie świetnego parku, na przestrzeni 360.000 metrów kwadr., powstało, jak w opowiadaniu Szecherazady, oryginalne miasteczko, składające się z olbrzymich pałaców żelaznych, budynków murowanych i blisko 100 pawilonów najrozmaitszych rozmiarów. Różnorodne kształty budynków dziś już tworzą kalejdoskop nad wyraz zajmujący. Styl budynków jest staroczeski. Nad całą przestrzenią góruje główny pałac wystawowy, mający pokaźne rozmiary 17.000 m. kw. Jest to arcydzieło spółczesnej architektury żelaznej, przez Czechów wykonane. To samo powiedzieć można o drugim żelaznym budynku, w którym wystawione będą wyłącznie machiny (8.000 m. kw.). Nadto są malowniczo porozstawiane budynki, gmachy, lub pawilony galeryj obrazów, Wydziału krajowego, miasta Pragi, wód czeskich, rybołostwa, oświaty, inżynieryi, ogrodnictwa i t. d.

Cała wystawa składa się z 27 wielkich działów, w których skład wchodzi głównie gospodarstwo rolne, leśnictwo, przemysł gospodarski (cukrownictwo, piwowarstwo i t. p.), wyroby ze skóry, z drzewa, kości, słomy, jedwabiu, wełny i t. p., papiernictwo, poligrafia, górnictwo, szkło i porcelana, przemysł chemiczny, wyroby z żelaza i metali, ze złota i srebra, machiny, budownictwo, środki komunikacyjne, meble i dekoracye, przedmioty naukowe (optyka, chirurgia, mechanika), zegary, instrumenty muzyczne, szkolne, sztuki piękne (malarstwo, rzeźba, architektura i literatura piękna), hygiena i t. d.

Nie wchodzę dziś w szczegóły działów pojedyńczych; zaznaczam tylko, że będzie w nich umieszczona cała wytwórczość narodu czeskiego. A ponieważ kraj czeski posiada, jak opiewa stara tradycya, wszystko, z wyjątkiem soli, można wyobrazić sobie, jaki to będzie pstry i w najwyższym stopniu pouczający dla każdego obraz. Są przecież specyalne wyroby czeskie, które rozchodzą się po całym świecie. Praktyczna strona uwydatni się i przez to, że w niejednej grupie będzie kipiała praca w oczach widzów. Machiny będą również w ruchu.

Nadto niektóre oddziały uwydatniają rozwój historyczny w ciągu stulecia, jak n. p. wystawa sztuk pięknych (w osobnym budynku), gdzie zapoznasz się z całem malarstwem czeskiem, z Brożikami, Hynaisami, Czermakami i t. d., których arcydzieła galerye zagraniczne wyjątkowo dały do dyspozycyi wystawie. Tak samo odtworzony będzie rozwój literatury czeskiej za lat sto.

Nie dosyć na tem. Wystawę urozmaicą stale zmieniające się czasowe wystawy specyalne n. p. kwiatów, róż, owoców, koni psów, gołębi, drobiu i t. d. W ogóle zdaje się, że gospodarstwo wiejskie świetnie się przedstawi.

Co do rozmiarów wystawy, da pojęcie ta okoliczność, zasługująca na uwagę, że liczba wystawców już dziś wynosi przeszło 5.000. A trzeba zaznaczyć, że między wystawcami znajduje się arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, jako posiadacz świetnego majątku Konopiszt w Czechach. Również magnaci czescy będą mieli na wystawie osobne pawilony, jak ks. Lobkovic, hr. Harrach, hr. Bouqoui, ks. Schwarzenberg i t. d. Koszta wystawy będą oczywiście milionowe.

O wszelkich dogodnościach i przyjemnościach pomyślano za wczasu. Poczta, telegraf i telefon posiada prześliczny staroczeski budynek na miejscu; eleganckich restauracyj, kawiarń, mleczarń i winiarń cały szereg; jest też wielka restauracya ludowa. Przeszło 2.000 płomieni elektrycznych oświetli wystawę; wodotrysk, koncerty kapeli wojskowych, popisy śpiewaków, zjazdy, publiczne ćwiczenia Sokołów (2.000 osób), balon na uwięzi i t. d., urozmaicą całość. Komunikacya z miastem będzie bardzo dogodna, za pomocą kolei żelaznej. Miasto Praga buduje umyślnie osobny most na Wełtawie, który musi być gotów przed 15 maja b. r. Nie należy się obawiać żadnej wyjątkowej drożyzny, ani co do żywności, ani co do mieszkań. Wystarał się też komitet o urzędowe biuro wynajmu mieszkań, które się znajduje w Pradze, na Rynku Staromiejskim l. 33 n.

Jednę z nieostatnich zalet wystawy czeskiej stanowi jej piękne położenie. Ogrodnictwo i sadownictwo odniosło tryumf na przestrzeni wystawy: na miejscu nie brak prastarych drzew, tworzących cieniste, przyjemne aleje. A po za parkanami wystawy, Stromovka urocza, z pięknemi spacerami i ustroniami.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia konstytucyi trzeciego maja.** Pod takim tytułem wyjdzie z druku staraniem p. K. Bartoszewicza obszerne dzieło. Będą w niem naprzód opowiedziane dzieje konstytucyi przez największego z jej twórców Hugona Kołłątaja. Potem pójdzie tekst ustawy z podobizną pierwszego jej wydania. Dalej spotkamy się z opisem samej sesyi sejmowej podług Wegnera i zbioru mów Siarczyńskiego, Następnie poda księga zdania o konstytucyi za granicą, korespondencyę króla z Katarzyną, wyjątki ze współczesnych pamiętników oraz opisy świadków, częścią ze źródeł rękopiśmiennych. Nastąpią przedruki starych i rzadkich broszur Staszyca, Kołłątaja, Czackiego.

Po nich spotkamy się w *Księdze* z nieznanemi rękopiśmiennemi źródłami, tyczącemi się już to samej konstytucyi, już to wrażenia, jakie wywarła w ówczesnem patryotycznem społeczeństwie. Zbiór kilkunastu utworów poetycznych, współczesnych satyr, zagadek politycznych (z rękopisów) uzupełni pierwszą część wydawnictwa. Część druga będzie historyą obecnego jubileuszu, szczegółowym obrazem hołdu potomnych dla wielkiej idei, przeświecającej w uchwale 3 maja. W części tej pomieści wydawca zbiór utworów literackich i publicystycznych, poświęconych jubileuszowi przez najwybitniejszych autorów i publicystów.

Dzieło to będzie miało jeszcze jedną wartość. Oto wydawca zebrał starannie ryciny, tyczące się konstytucyi i da ich koło 40 w odbiciach fototypijnych.

Pierwsza część dzieła ukaże się w końcu kwietnia, druga w połowie maja.

— **„Polski lud“.** Ósmy numer dwutygodnika dla ludu opuścił prasę i zawiera następujące artykuły: Opowiadania, O księgach gruntowych, O pożytecznym dla włościan kredycie i kasach Raiffeisena, Bartosz Głowacki i Stach Świstacki, Wiejskie sady, szczepienie i oczkowanie, Wiersz Kochanowskiego: Nadziei nie trzeba tracić, Krótki życiorys Kochanowskiego, O pokarmach, jak należy jeść, Nosacizna i tylczak u koni, Listy do polskiego ludu, Gospodarstwo rolne, o użyciu nawozów handlowych, Kalendarzyk historyczny, Trzeci maj, Sprawy polityczne, Niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy, Rozmaitości, Szarady, Zagadki i Ogłoszenia.

Numer ósmy zawiera 10 stron, więcej zatem, aniżeli poprzednie.

Prenumerata roczna wynosi 2 złr., półroczna 1 złr.

Redakcya *Polskiego ludu* znajduje się przy ul. Floryańskiej l. 15.

— **„Świat“.** Nr. 8 należy do najudatniejszych w bież. półroczu. Piękna winieta tyt Tondosa: widok z pod Wawelu, szkic Siemiradzkiego, Chorąży roty pancernej Jul. Kossaka, Klucznik Gerwazy Wilh. Leopolskiego, Pierwiosnki Wal. Eliasza, portret Modrzejewskiej w roli Fedry, portret królowej hiszpańskiej z synem, pełne talentu ilustracye Stan. Fabiańskiego do „Wycieczki na Krzyżne“ i wytworne ilustracye Jacka Malczewskiego do artykułu prof. M. Sokołowskiego o świeżo wydanem dziele z podróży K. hr. Lanckorońskiego „Miasta Pamfilii i Pizydyi“ (z portretem podróżnika). W części literackiej zwraca uwagę rozprawa Przesmyckiego o Maeternichu, wielce interesujący artykuł T. T. Jeża „W sprawie powieści“ i E. Deichesa studyum o Halszce z Ostroga. Szkoda, że dwie ostatnie prace w zbyt małych podawane ustępach. Redakcya dogadza natomiast amatorom belletrystyki: nowela Wilczyńskiego zajmuje cztery kartki, a oprócz komedyi Vrchlickiego „Uszy Midasa“ mamy jeszcze w dodatku arkusz tłóm. Lamartinowskiego „Jocelyna“ i arkusz powieści pani Marrenowej „January“.

— **Sprawozdanie** z międzynarodowego lekarskiego zjazdu w Berlinie napisał dr. Ferdynand Obtułowicz, lekarz powiatowy w Buczaczu.

Dział ekonomiczny.

Galicyjski Bank kredytowy.

Lwów, 14 kwietnia.

Dziś w południe odbyło się XVII zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego Banku krajowego. Zgromadzeniu przewodniczył zastępca prezesa rady zawiadowczej dr. Piotr Gross. Do prowadzenia protokółu powołał przewodniczący sekretarza Banku p. Edwarda Marynowskiego

Z porządku dziennego odczytał członek rady zawiadowczej i wykonawczej, dr. Zdzisław Marchwicki sprawozdanie rady zawiadowczej. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że interes bankowy wykazuje w każdym poszczególnym dziale nadzwyczajne powiększenie się obrotów. Powiększenie to spowodowane zostało uruchomieniem znacznych kapitałów, które wskutek wykupna prawa propinacyi w obieg puszczone, a przez uprawnionych przeważnie na uregulowanie dłużnych należytości, na kupno majątków użyte zostały, w których to interesach pośredniczył Bank kredytowy. Jak wiadomo, Bank kredytowy należał do syndykatu, utworzonego dla sprzedaży zakupionych 38 milionów galicyjskich obligacyj propinacyjnych, — zysk uzyskany z tego interesu przeniesiony został na rachunek r. b. Toż samo interes konwersyjny 5% listów Towarzystwa kredytowego ziemskiego przedstawia poważne zyski, które dotąd nie zostały rozdzielone między instytucye, biorące udział w tym interesie.

Kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu wykazują wzrost produkcyi. Rada zawiadowcza podnosi, że z końcem czerwca b. r. upływa termin edyktalny dla ogłoszeń do nowo założonych ksiąg hipotecznych, poczem wpisy staną się prawomocne, a stosunki prawne kopalń ostatecznie zostaną ustalone.

Ogólny obrót wynosił w roku 1890 sumę 276,033.861 złr. Czysty zysk wynosi 168.426 złr. 78 ct.

Z zysku tego wypłacono już akcyonaryuszom 5% od kapitału, tj. po 10 złr. od 5000 akcyj, za kupon styczniowy b. r. czyli kwotę 50.000 złr. Odtrąciwszy zaś przeniesienie zysku z 1889 r. w kwocie 14.234 złr. 87 ct., pozostała do dalszego rozdziału suma 104.191 złr. 91 ct.

Na wniosek rady zawiadowczej, przedstawiony przez dra Stanisława Krzyżanowskiego, uchwaliło zgromadzenie z sumy tej przekazać 10 prc. na dotacyę funduszu rezerwowego; wypłacić: 10 prc. tantjemy radzie zawiadowczej, 5 prc. tantjemy radzie wykonawczej, 5 prc. tantjemy dla urzędników, -- czyli razem 29.173 złr. 74 ct. Z pozostałych 75.018 złr. 17 ct. z doliczeniem zysku z r. 1889 w kwocie 14.234 złr. 87 ct., czyli łącznie 89.253 złr. 04 ct. przeznaczyć: jako superdywidendę po 6 złr. od 5000 akcyj, czyli 30.000 złr.; na budowę teatru w Poznaniu 600 złr.; przenieść na rachunek rezerwy nadzwyczajnej 54.137 złr 88 ct.; resztę w kwocie 4515 złr. 16 ct. przenieść na rachunek zysku z r. 1891

W końcu uchwalono, aby z rachunku rezerwy nadzwyczajnej, która po powyższej dotacyi dosięgnie kwoty 179.137 złr. 88 ct., przenieść 169,137 złr. 88 ct. na rachunek funduszu rezerwowego zwyczajnego: który w ten sposób dopełniony zostanie do wysokości, określonej statutem w kwocie 300.000 złr. i nadal nie będzie potrzebował być dotowanym, a na rachunku rezerwy nadzwyczajnej pozostanie jeszcze 10.000 złr. Uchwalona w r. b. dywidenda po 6 złr. łącznie z wypłaconemi w styczniu 10 złr., przedstawia roczny dochód od akcyi po 16 złr. czyli 8 od sta.

Z porządku dziennego wybrani zostali do rady zawiadowczej ponownie pp. dr. Stanisław Krzyżanowski i Józef Prus Jabłonowski; zaś do wydziału rewizyjnego ponownie pp. dr. Teobald Semilski, Dymitr Koczyndyk i Mikołaj hr. Wolański.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 14 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	9·80	10·20
Żyto	7·50	7·90
Jęczmień	6·25	7 —
Owies	6·75	7·25
Groch	10 —	12 —
Tatarka	7·50	9 —
Proso	6·—	7·50
Fasola	9 —	12 —
Jagły	11·—	14 —
Siano		2·80
Słoma		2·20
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		3·20
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2 —
Jaja za kopę	1·20	1·25
Masło za garniec	3·50	4 —
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		77·—
Okowita na 80°		73 -
Koniczyna nasienna czerwona 100 kilo	40 —	55·—
„ „ biała	50 —	65 —
Tymotka do siewu	10·—	20 —

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 15 kwietnia. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o posiedzeniu Koła polskiego dowiaduję się następujących szczegółów:

Do komisyi parlamentarnej wybrani zostali: Jaworski, Czerkawski, Benoe, Biliński i Madeyski.

Bilińskiemu polecono wypracować projekt do ustawy o reformie podatku dochodowego i giełdowego.

Koło polskie odstąpiło klubowi ruskiemu wybór jednego członka do każdej komisyi. w których Polakom zastrzeżono pewną ilość głosów.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 kwietnia. *Wien. Ztg.* ogłasza następujące nominacye:

Cesarz nadał radcy sądu krajowego we Lwowie, Füger-Rechtbornowi, tytuł i charakter radcy sądu wyższego krajowego.

Minister sprawiedliwości przeniósł Ujhelyi'ego Ferdynanda, sędziego powiatowego z tytułem i charakterem radcy sądu krajowego w Myślenicach do Żywca; dra Górskiego Karola, sędziego powiatowego w Andrychowie, do Podgórza; Płóchniewicza Bogdana, sędziego powiatowego z Nowego Targu do Oświęcima; Richtera Sylwestra, sędziego powiatowego z Mielca do Brzeska; dra Warchałowskiego Teofila, sekretarza rady w sądzie obwodowym w Jaśle, do sądu krajowego w Krakowie.

Minister sprawiedliwości mianował sędziami powiatowymi:

Szameita Dobiesława, adjunkta sądu kraj w Krakowie dla Niepołomic; Harasseka Henryka z Krakowa dla Dukli; Lenińskiego Piotra z Jasła dla Nowego Targu; Stanisława Szuro z Jasła dla Ślemienia; Drzygiewicza Ludwika ze Skawiny dla Skawiny; Kropaczka Kazimierza z Rzeszowa dla Kolbuszowy; Rotscheka Oskara z Krakowa dla Myślenic; dra Chlebika Antoniego z Krakowa dla Andrychowa; Traunfellnera Alojzego z Andrychowa dla Brzostka; Saryusza(?) z Gorlic dla Mielca.

Sekretarzami rady mianował minister: sędziego powiatowego w Ślemieniu, Kwapniewskiego Józefa, dla Jasła; Homolacza z Kolbuszowy dla Nowego Sącza; Schnitzla Tomasza, adjunkta sądu kraj. w Krakowie dla tegoż sądu.

Wiedeń, 15 kwietnia. Na dzisiejszem konstytuującem posiedzeniu „klubu konserwatywnych“ złożyli także posłowie z Bukowiny oświadczenie co do ich stanowiska, jako odrębnego klubu. Klub konserwatywnych uchwalił głosować za Smolką na prezydenta Izby, za Chlumeckym na pierwszego wiceprezydenta. Na drugiego wiceprezydenta, którego wybór pozostawiono temu klubowi, przeznaczono jednogłośnie Kathreina.

Wiedeń, 15 kwietnia. Deputacya, złożona z posłów Lienbachera, Doetza i Mutha była z prośbą u Smolki, aby działał w tym kierunku, iżby posłowie, należący do małych klubów, lub nie należący do żadnych, przy wyborach do komisyi także byli uwzględniani. Smolka przyrzekł, iż życzenie to spełni wedle możności.

Wiedeń, 15 kwietnia. Komisya adresowa Izby panów uchwaliła po parogodzinnej naradzie, z zupełną zgodą reprezentantów wszystkich stronnictw, aby zredagować adres do tronu, któryby z wdzięcznem uznaniem zgadzał się zarówno w części politycznej, jak w szczegółowym programie prac z mową tronową. Referentem adresu wybrany został hr. Falkenhayn.

Wiedeń, 15 kwietnia. W najwyższym trybunale odbędą się w dniach 20, 21, 22 i 23 kwietnia br. rozprawy ustne, których przedmiotem będą dwa zażalenia o naruszenie politycznego prawa o stowarzyszeniach, cztery zażalenia o naruszenie prawa wyboru do Rady państwa, jedna skarga przeciw ministerstwu oświaty o uzupełnienie kongruy; jedna sprawa sporna, dotycząca kompetencyi władz sądowniczo-administracyjnych

Wiedeń, 15 kwietnia. *Presse* donosi, że Austro-Węgry i Niemcy na przyszłość przy zawieraniu traktatów handlowych z innemi państwami będą postępować zgodnie i z obopólnem porozumieniem.

Berlin, 15 kwietnia. Najcharakterystyczniejszym ustępem austryackiej mowy tronowej jest odwołanie się cesarza do wszystkich stronnictw, aby się zaparły osobistych życzeń, a głównie zwróciły uwagę na to, co ich wspólnie łączy. Zrzeczenie się rządu, aby wytworzyć większość, może doprowadzić do pomyślnych rezultatów, jeżeli rządowi uda się skłonić wszystkie stronnictwa do wspólnej pracy nad przedłożonemi zadaniami z zapomnieniem chwilowem przeciwieństw, jakie je różnią.

Berlin, 15 kwietnia. *Reichsanzeiger* podaje rozporządzenie cesarskie, na mocy którego Wissman zostaje uwolniony z zajmowanego stanowiska komisarza rządowego w wschodniej Afryce. Rozporządzenie zawiera równocześnie wyrazy cesarskiego zadowolenia. Wissman przyjął zaproszenie kanclerza, aby pozostał nadal w służbie urzędowej jako komisarz do rozporządzenia gubernatorowi.

Wissman prosił i otrzymał trzymiesięczny urlop na pobyt w Europie.

Karlsruhe, 15 kwietnia. *Karlsr. Ztg.* pisze, że doniesienia niektórych dzienników, jakoby car rozkazał księżnie Oldze za karę opuścić rezydencyę są wymyślone. Księżna nieodpowiedniem postępowaniem syna, była bardzo przygnębioną. Na nabożeństwie żałobnem, odprawionem dzisiaj za duszę ks. Olgi, była obecną para wielko-książęca. Pogrzeb odbędzie się w piątek. Zwłoki zostaną złożone w kaplicy twierdzy petersburskiej. Książę Wilhelm odjeżdża dzisiaj w nocy, aby być obecnym na pogrzebie księżnej w zastępstwie pary arcyksiążęcej.

Essen, 15 kwietnia. Związek robotników wyznania ewangelickiego uchwalił protest przeciw kosmopolitycznemu zachowaniu się niemieckich deputowanych na kongresie robotników w Paryżu, jakoteż przeciw ogólnemu bezrobociu. Związek oświadczył, że w strejku udziału nie weźmie; wyraził uczucia wdzięczności i ufności dla cesarza i uchwalił wezwać wszystkie inne ewangelickie stowarzyszenia robotników, aby to samo uczyniły.

Bruksela, 15 kwietnia. *Etoile Belge* donosi, że zamianowanie Stanleja gubernatorem państwa Congo jest już rzeczą postanowioną. — Ten sam dziennik zapewnia, że minister Baernaert postawi w Izbie kwestyę zaufania, gdy przyjdzie na porządek dzienny sprawa rewizyi konstytucyi.

Bradford, 15 kwietnia. Wczoraj wieczór zaszły nowe wykroczenia tłumów; tłum napadł na ratusz, zdruzgotał okna, policya i wojsko natarło na pospólstwo — kilkunastu rannych.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 15 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	741·2 mm	741·6 mm	742·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,0	+4°,6	+11°,3
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	ESE 1	NNE 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	77%	90%	68%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	8	10

Uwagi: Rano mgła.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 kwietnia 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	50
Zjednoczony dług w srebrze	92	50
Austryacka renta złota	110	90
5% austryacka renta (marcowa)	101	70
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	301	—
Londyn	116	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	22
Dukaty austryackie	5	52
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	02½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE.

Ogłoszenie firmy LUX
(Dr. Borkowski) (877 0)
Kraków, ul. św. Gertrudy, 7,
sekcyi maszyn do szycia — nieustająca wystawa najnowszych modeli maszynowych, maszyna Singera B nożna, wysoko-ramienna, rodzinno-przemysłowa, model z roku 1890, poręka lat 6 —
29 złr.!! 29 złr.!! 29 złr.!!

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**
(211 99-100)

Kraków, dnia 15 4
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	137 25	138 25
Marki niemieckie za 100 mar.	56 80	57 60
20-to frankówka złota	9 20	9 30
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 25	99 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 75	93 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 25
6% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastaw. Tow. kred. ziem.	95 —	96 —
[illegible]	94 75	95 75
[illegible]	99 80	100 25
„ „ „ Banku hip. z prem. 10%	108 50	109 50
„ „ „ „ zwr. za 40 l. s.	[illegible] 80	101 50
4½% „ „ „	98 20	98 80
„ „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
6% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	[illegible] 50

Lwów, dnia 14/4.

Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	307 —	310
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr 100	100 75	101 4
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 40
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 85	100 5[illegible]
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95 20	95 9[illegible]
5% Obligacye indemn. galic za zł 100 m. k	104 70	105 40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 75	93 45
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 80	101 60
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 40	99 10

Warszawa, dnia 14 4
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 75	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 35	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 50	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100 50	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100 20	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 —	— —

Wiedeń, dnia 14 4
Obligi długu państwa
(Bez bieżącego kuponu.)

5% Renta austr. papier. za złr. 100	92 45	92 65
5% „ „ srebrna za złr. 100	92 50	92 70
4% „ „ złota za złr. 100	110 95	111 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 80	102 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 75	134 75
„ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 75	140 25
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 50	149 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180 50	181 25

Obligacye korony węgierskiej

4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	101 40	101 60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	141 50	141 20
4% Losy Cisańskie (Theiss-neg.) „ 100	129 25	130 —

Obligacye indemnizacyjne.

4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 10	93 60
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k	104 90	105 60
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92 —	92 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 —	100 30
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 75	99 45
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 60	102 20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	114 —	114 30

Losy.

Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	7 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186 50	187 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 50	23 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 90	19 20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 40	12 70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	21 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26 [illegible]0	27 50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.			
6·—	Anglobank na 200 złr	161 10	161 60
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr	114 80	115 30
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	300 [illegible]	[illegible] 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 zł	[illegible]	[illegible] 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	— —	— —
30·—	Laenderbank na 200 zł	[illegible] 90	[illegible] 40
39·80	Austro-węgierski na 600 z	[illegible]	[illegible]
1[illegible]·—	[illegible] na 100 z	[illegible] 75	[illegible]
117·25	Ferdynanda Północn na 1050 zł	[illegible]	[illegible]
7·35	Karola Ludwika na 210 z	[illegible] —	214 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	[illegible] —	236 75

AUGUST BACZYŃSKI
Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany
w Krakowie, Rynek główny Nr. 43 Linia A—B.
Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akcye, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory, eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie pod najkorzystniejszemi warunkami.

LUDWIK HALSKI, handel żelaza, w Krakowie poleca **ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane**, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, **wyroby z alpaki, Selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie**, oraz wszelkie **naczynia kuchenne**. 943 3 11

Podziękowanie.

Wielmożnemu **Dr. Ludwikowi Schneidrowi**, za wyleczenie mnie z ciężkiej słabości, składam publiczne podziękowanie.

955 1 **Klemens Dąbrowski.**

Leśnik ukończony technik, akademik w Schemnitz, w wieku lat 40, żonaty, Polak, austryacki poddany, który przez lat 20 zarządzał znaczemi lasami w Królestwie Polskiem i na Wołyniu, z czego może się wykazać chlubnemi świadectwami, a który dopiero tego roku wskutek ukazu carskiego o cudzoziemcach musiał się z tamtych stron wydalić, poszukuje posady, jako leśnik samoistny, kontroler lasów lub rachmistrz. — Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod literami **W. D. w Brzeżanach,** do biura Rady powiatowej, gdzie obecnie chwilowo pracuje. 961 1

Willa

z ogrodem, tuż za klasztorem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, po prawej ręce, w pięknem położeniu, jest **do sprzedania** lub **wydzierżawienia każdego czasu.**

Wiadomość u **Rudolfa Glixellego L. 6. ul. Łobzowska.** 956 1 6

Kamienica L. 16, dwupiętrowa, z widermachem II. piętrowym, i dziedzińcem od ulicy Sławkowskiej, jest pod korzystnemi warunkami bez pośrednika **zaraz do sprzedania.**

Bliższa wiadomość: **Ulica św. Tomasza, L. 8, II. piętro, u p. Nattera.** 958 1 3

Ważne dla Wszystkich!

PRACOWNIA BLACHARSKA Karola J. Hryniewieckiego

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej, 17, (w domu gdzie apteka)

podejmuje się wszelkich robót blacharskich jak **pokrywania dachów** na wszelkich budynkach, kościołach, wieżach itp., dając **gwarancyę trzechletnią.** Dla Zwierzchności zaś gminnych nawet na raty miesięczne.

Utrzymuje na składzie własnego wyrobu **różne naczynia kuchenne** i sprzedaje po cenach najniższych.

Zarazem posiadam **wielki skład nafty niezapalnej** w najlepszych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, przyrzekam każdą powierzoną robotę wykonać z całą dokładnością i na czas oznaczony. 929 1 4

Z poważaniem
Karol J. Hryniewiecki.

Goździki gwiaździste z Klattau.

W kraju i zagranicą znana osobliwość ogrodów **goździki gwiaździste z Klattau**, odznaczające się wielkim, pięknym i bogato upstrzonym kwiatem, które się łatwo przyjmują, powinny się znajdować w każdym ogrodzie i na oknie. Tylko silne, tegoroczne, pewnie kwitnące kwiaty polecam. 100 gatunków złr. 18, 50 gatunków złr. 9.50, 25 gat. złr. 5, 12 gat. złr. 2.50. **Ogrodowe goździki** 100 sztuk 6 złr., 50 sztuk złr. 3.50. Następnie bogaty wybór renomowanych **wspaniałych róż**, jak również wszelkiego rodzaju **pelargonie, fuchsye, georginie** itp.

Katalogi na żądanie gratis.

Józef Natter,
887 1 10 specyalny chodowca goździków.

Dystylarnia nafty w Lipinkach

poszukuje **chemika-dystylatora** z kilkuletnią praktyką fabryczną w zawodzie naftowym, na posadę technicznego kierownika fabryki od **1 lipca b. r.**

Reflektanci zechcą się zgłosić do **Dyrekcyi fabryki w Lipinkach,** poczta w miejscu. 963 1 3

Rzeźbiarz figuralny

po 5-letniej praktyce w Zakopanem, poszukuje pracy w warsztacie.

962 1 **Mordyniewicz p. Łącko.**

Mieszkanie na I piętrze

w domu przy **ulicy Krupniczej, L. 13,** składające się z 9 pokoi, 2 przedpokoi, z kuchni zwykłej i kredensowej, piwnic i strychu, **do wynajęcia od 1 lipca b. r.** 964 1 3

12.000 złr. do wypożyczenia na **na 1 numer hipoteki na dom,** bez pośrednictwa 954 1 2
Adres: „Kredyt“ poste restante Kraków.

MAGAZYN towarów bławatnych i konfekcyj damskich IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO w Krakowie

otrzymał i poleca w wielkim wyborze **gotowe** 528 7 10
żakiety, paletociki, okrycia, rotundy i płaszcze od deszczu i kurzu.
Ceny umiarkowane.

Poszukuje się do nabycia
majątku ziemskiego

z łąkami i lasem, w zachodniej Galicyi. Bliższe zgłoszenia pod lit. **S. Z.** poste restante **Żmigród.** 916 2 3

Pierwsza i jedynie prawdziwa
Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia.

Wzmacniająca organizmy słabe i nerwowe.

Od 43 lat 76 razy wyszczególniona przez cesarzy, królów, książąt itp. Rękojmia dla konsumentów pod względem uzdrawiających własności, doskonałości i ogólnego pożytku.

Pierwszy i jedynie prawdziwy
Jana Hoffa ekstrakt słodowy skoncentrowany.

Znakomity środek na suchoty, skrofuły, cierpienia piersiowe i silny kaszel z krwotokiem połączony.

Słodowe preparaty Jana Hoffa wprowadzili w używanie sami lekarze, zalecając je i ordynując po wielokrotnem wypróbowaniu.

Od 43 lat osiągnięto przeszło milion zadowalniających rezultatów.

Do p. **JANA HOFFA**, c. i k. nadwornego dostawcy domów panujących z całej Europy, c. k. radcy, właściciela 76 najzaszczytniejszych odznaczeń i orderów itp., w **Berlinie i Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.**

Przesyłkę pańską otrzymałem i dziękuję za nią serdecznie. Zarówno ekstrakt słodowy jak i czekolada słodowa oddały mi znakomitą przysługę, gdyż wzmocniły żołądek mój tak dalece, że używanie pańskich preparatów najusilniej pacyentom moim zalecam.
Dr. Fritz Tütel, lekarz prakt. w Szwerynie.

Zdrowotne słodowe piwo Jana Hoffa i słodowa czekolada podziałały cudownie, gdyż od czasu używania tychże polepszył mi się znacznie sen i apetyt a odwiedzający mnie dziwią się mojej cerze, która była dawniej blada i przejrzystą niemal, a obecnie pierwotną swą barwę odzyskuje, czuję się tak wzmocnionym iż spodziewam się wkrótce rozpocząć znów praktykę lekarską. *Dr. Reisz,* lekarz w Samborze.

Pierwsze i jedynie prawdziwe
Jana Hoffa zdrowotne piwo słodowe.

najlepszy zdrowy napój dla osłabionych, cierpiących na żołądek i suchotników.

Od 43 lat istnienia przeszło 1.000,000 wypadków powrotu do zdrowia.

Pierwsze i jedynie prawdziwe
Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe.

Prawdziwe tylko w niebieskim papierze. Usuwające flegmę. Jedynie i nieocenione przeciw kaszlowi, chrypce, zaziębieniu i cierpieniu organów oddechowych.

CENY słodowych preparatów Jana Hoffa na prowincyi z Wiednia: **słodowe piwo zdrowia**, ze skrzynką i butelkami; 6 butelek złr. 3.88, 13 butelek złr. 7.32, 28 butelek złr. 14.60, 58 butelek złr. 29.10, ½ kilo **słodowej czekolady** I. 2.40 II. 1.60, III. 1 złr. Przy większych zamówieniach daje się odpowiedni rabat. **Cukierki słodowe** 1 woreczek 60 ct., także 30 i 15 ct. woreczek **Preparowana słodowa mączka** dla dzieci 1 złr. **Skoncentrowany ekstrakt słodowy** 1 flaszka 1 złr. 12 cent. i 70 centów. **Gotowa słodowa kąpiel** 80 centów.

Telefonu Nr. 292, który jest połączony także z dalszemi liniami. Niżej 2 złr. nie wysyła się obstalunków. — Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i większych handlach. 541 1 12

Składy w Krakowie: w aptekach: Konstantego Wiśniewskiego, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, W. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stokmara, J. Wiśniewskiego: droguerya; w handlach korzennych: Jana Janigi, Edwarda Fuchsa, Stanisława Feintucha.




Nr. 1. **Singera B.,** poprawna 1890, **29 złr.**
Nr. 2. **Singera Titania IV,** szewska i krawiecka, **49 złr.,** poręka 6 lat.
Nr. 3. **Słupowa Mansfelda,** szewsko-rymarska, **95 złr.**
Nr. 4. **Cylinder elastic,** kraw.-szewska, **68 złr.**
Nr. 5. **Nożna Whilsona, 39 złr.**
Nr. 6. **Nożno-ręczna Singera, 34 złr.**
Nr. 7. **Ręczna Singera, 25 złr.**
Nr. 8. **Lilipnt, 3 złr. 90 ct.**

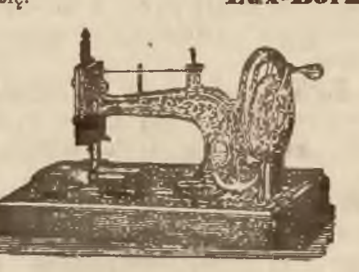



Firma Lux Dr. Borkowski
Sekcya maszyn do szycia, do haftu, do robót pończoszkowych

Kraków, ulica św. Gertrudy, L. 7.

Nowość! Maszyna szyjąca wszelkim ściegiem, wykończająca 1000 pętlic dziennie, cerująca i haftująca, w pięciu wielkościach, jednakże **tylko za gotówkę.** 965 1 0

Inne maszyny zaś także **na raty**, a to od **50 centów** począwszy. Cenniki na żądanie opłatnie. — Agentów składowników i podróżnych poszukuje się. **Lux-Borkowski, Kraków.**


Skład nasion i herbaty
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, 10, naprzeciw Grand Hotelu,

poleca na zasiewy wiosenne wszelkie **nasiona pastewne, leśne, warzywne i kwiatowe,** a mianowicie: buraki, marchew, koniczynę Lucernę francuską oryginalną. **Koński ząb oryginalny amerykański,** będący już na miejscu.

W tymże składzie **herbata** po złr. 2.30, 2.80, 3.30, 3.80, **Kwiat (Pecco)** 5 złr., **okruchy herbat**, po 1 złr. 70 ct. i 2 złr. za ½ kilo, oraz **wina francuskie oryginalne** domu pp. **Schröder de Constans z Bordaux.** 884 3 5

Koniaki kuracyjne.

Biuro wywiadowcze Wład. Świderskiego w Tarnowie

poszukuje 839 79 0
dzierżaw do 400 morgów i **majątków** od 30—50.000 złr.

MARYA BOURGON
ulica Szewska, L. 4, I piętro, sprzedaje
konfekcye damskie, ubiory dziecinne i inne tym podobne rzeczy **po bardzo niskich cenach.** 934 2 5

Zdolny młody pomocnik

z chlubnemi świadectwami, z praktyką w handlu korzenno galanteryjno-żelaznym obeznany, poszukuje **zaraz umieszczenia.**

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod lit. **F. B. 30.** 913 3 3

Zarząd dóbr Przyłęż poczta Kolbuszowa sprzedaje świeże i pewne **nasienie sosny pospolitej** po cenie **2 złr. 40 c. za 1 kilo.** Przy zamówieniu 4 kilo nie liczy się opakowania. 814 12 0

Restauracya

w hotelu Pollera, przy ulicy Szpitalnej, naprzeciw nowobudującego się teatru, jest do **wydzierżawienia z dniem 1 lipca 1891 r.**

Bliższej wiadomości udzieli **zarząd hotelu.** 945 2 3

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica Grodzka, 31, filia ulica Floryańska, L. 4,

poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.

Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 842 4 80

Ozdobne fachy i kasa

są do sprzedania, mogą być użyte do apteki, galanteryjnego sklepu i cukierni.

Wiadomość: **Kleparz, Plac Matejki, L. 6, na dole, dom Preisa,** w sklepie K. Mildnera. 861 3 16

Magazyn J. Lipczyńskiego

Kraków, ul. Grodzka, L. 3, I piętro, otrzymał 910 3 3
nowości na sezon wiosenny i letni.

Zdolni agenci
dla maszyn rolniczych i do szycia zostaną przyjęci.
Kraków, Rynek Kleparski, L. 3. 928 2 4

Poszukuje się spólniczki do sklepu
z małym kapitałem. 935 2 3
Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.

DYREKCYA
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w KRAKOWIE

podaje do powszechnej wiadomości w myśl § 11 Statutu gradowego:

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN
po jakich ziemiopłody w roku 1891 od gradu ubezpieczane być mogą:

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach: A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.		B. Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Staremiasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.		C. Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka Str., Kołomyja, Kosów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina.	
		poz.	Złr. za 100 kilo	poz.	Złr. za 100 kilo	poz.	Złr. za 100 kilo
1	Żyto ozime	1	7·—	1	6·50	1	6·—
2	„ jare	2	6·50	2	6·—	2	5·50
3	Pszenica ozima	3	8·50	3	8·—	3	7·50
4	„ jara	4	8·—	4	7·50	4	7·—
5	Jęczmień	5	6·50	5	6·—	5	5·50
6	Orkisz	6	6·50	6	6·—	6	5·50
7	Owies	7	6·50	7	6·—	7	5·50
8	Hreczka	8	6·50	8	6·—	8	5·50
9	Kukurudza	9	6·—	9	5·50	9	5·—
10	Proso	10	6·50	10	6·—	10	5·50
11	Groch pospolity	11	8·—	11	7·50	11	7·—
12	Groch (Wiktorya)	12	9·—	12	8·50	12	8·—
13	Bób	13	6·50	13	6·—	13	5·50
14	Bobik	14	6·—	14	5·50	14	5·—
15	Fasola	15	8·50	15	8·—	15	7·50
16	Soczewica	16	7·50	16	7·—	16	6·50
17	Soczewica szelągowa	17	9·50	17	9·—	17	8·50
18	Wyka	18	6·50	18	6·—	18	5·50
19	Tymotka	19	24·—	19	23·—	19	22·—
20	Konicz czerwony	20	46·—	20	45·—	20	44·—
21	„ biały i szwedzki	21	52·—	21	51·—	21	50·—
22	Rzepak zimowy	22	12·—	22	11·50	22	11·—
23	„ letni	23	11·—	23	9·50	23	9·—
24	Lnianka	24	9·—	24	8·50	24	8·—
25	Konopie włókno	25	22·—	25	20·—	25	19·—
26	Nasienie konopne	26	9·—	26	8·—	26	7·—
27	Len włókno	27	25·—	27	24·—	27	22·—
28	Nasienie lniane	28	11·—	28	10·—	28	9·—
29	Mak	29	23·—	29	22·—	29	20·—
30	Kminek	30	20·—	30	19·—	30	18·—
31	Anyż rosyjski	31	22·—	31	21·—	31	20·—
32	„ płaski	32	25·—	32	23·—	32	21·—
33	Kartofle	33	1·50	33	1·20	33	1·—
34	Chmiel	34	85·—	34	82·—	34	80·—

Ceny ubezpieczone, a nie ceny targowe, będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. **Wyjątek w tej mierze stanowi jednak chmiel.** Cena maksymalna chmielu może być bowiem na przedstawienie zabezpieczonego po wykazaniu ważnych powodów przez Dyrekcyą lub Reprezentacyą **w ciągu trwania zabezpieczenia** za dopłatą odpowiedniej zaliczki podwyższoną, o ile chmiel do owej pory przez grad uszkodzonym nie został, a w takim razie cena podwyższona służyć będzie za podstawę wynagrodzenia w razie gradobicia. 938 1

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

Z. Słonecki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

(Przedruku nie płacimy.)

Srebr. medal zasługi, Wiedeń 1888.

END i HORN
FABRYKA wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych

w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywają projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 14 52

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim

Telegramy: **„ENDHORN“ Wien.** **Telefon 766.**

Za złr. 3.50 **można się uszczęśliwić** przez udział w przedsięwzięciu przez państwo zagwarantowanem. Szczegóły i prospekta rozsyła gratis!
Samuel Seckscher senr.,
Interes bankowy, Hamburg. 924 4 5

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

- 6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)
- 6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Płaszowa
- 6·50 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki
  — do Oświęcima, Wiednia.
- 9·— rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)
- 9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Płaszowa
- 9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki
  — do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
- 2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)
- 2·44 „ (poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza - Płaszowa
- 3·01 „ (poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza - Bonarki
  — do Oświęcima, Wiednia.
- 6·55 wiecz (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)
- 7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa
- 7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki
  — do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa

- 4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
- 9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
- 2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

- 5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki
- 5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
- 6·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)
- 6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.)
  — ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
- 10·19 rano (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza - Bonarki
- 10·35 „ (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
- 10·37 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)
  — z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
- 3·47 popoł. (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza - Bonarki
- 4·03 „ (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)
- 4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
  — z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
- 8·47 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza - Bonarki
- 9·06 „ (poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
- 9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.)
  — z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa:

- 12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
- 11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
- 7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

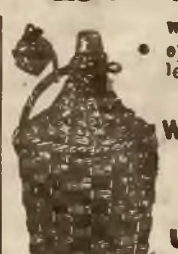
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 58 0

Poszukuje się do kupna
majątku ziemskiego

w zachodniej Galicyi, z obszernym, suchym domem mieszkalnym, półparterowym lub piętrowym, w cenie 30—70.000 złr., z inwentarzem lub bez. 805 4 6

Wiadomość w kancelaryi Wgo **Dra Jana Szaflarskiego, adwokata, w Krakowie, Mały Rynek, L. I.**

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła **wraz z opłatą pocztową**

SKŁAD WINA JANA BAUMANA
105 30 34 **w Bochni**

Gąsiorek	hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
„	„ Nr. II.	„	2·75
„	„ Nr. III.	„	3·—
„	samorodnego	„	3·35
„	„ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„	„ „ Nr. II.	„	4·50
„	maślacza I. putowego	„	5·—
„	maślacza II. putowego	„	6·—
„	maślacza III. putowego	„	7·50
„	Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„	Erlauera czerwonego	„	2·75
„	Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„	wina biskup., korzen. wzmac.	„	6.—
„	Mailbegera austryac. białego	„	2·85
„	Gumpordskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„	Vöuslera Ausstich czerwony	„	3.65
„	„ „ biały	„	3.65

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca po bardzo tanich cenach

MAGAZYN 838 5 0
„AU BON MARCHÉ“ FILIPA EILE
Kraków, ul. Grodzka, 6.

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22,
poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości
MAGAZYN obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 5 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.